

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

i ANONSOWY.

PRZEDPŁATA:

W Warszawie: Na prowincyi:
Kwartal. kop. 35 I w Cesarstwie:
Kwartal. rs. 1.05 Kwartal. rs. 1.90
Półroc. „ 2.10 Półroc. „ 3.60
Rocznie „ 4.20 Rocznie „ 7.20
Na adresem do domu dopłaca się
kop. 5 miesięcznie.

Numer paryski kop. 3.

Wschód słońca o g. 8 m. 6.
Zachód słońca o g. 8 m. 46

Długość dnia g. 7 m. 46.
Ubyło dnia g. 8 m. 57.

Sobota 14 Grudnia

Adres Redakcyi: **Mazowiecka 11.**

Telefonu Redakcyi Nr. 122.

Reklamów nadzysłanych do Redakcyi nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze
Dziennika Dla Wszystkich od 9-ej rano do 7-ej wiecz.,
w Niedziele i Święta od 10-ej z. do 1-ej po południu.

KALENDARZ.

Św.
Sobota Spirydona B. M.
Niedziela Waleryana M.
Poniedziałek Buzbynsa B. M.
Wtorek Łazarza Bisk.
Środa Grażana B. W.
Czwartek Daryusza M.
Piątek Zenona M.

Ogłoszenia przyjmują się w Kan-
torze Administracyi Dziennika Dla
Wszystkich i w Agencyi Ogłoszeń
Rajchman i Frencler ulica Senatorska
Nr. 26.

Za wiersz jeden drobny plama
lub jego miejsce, pierwszy raz kop. 6,
a następnie razy kop. 6. Małe ogłosze-
nia za jeden wyraz po kop. 1 i po-
tężone po 12 kop. za wiersz. Ma-
krologia po 10 kop. za wiersz.

Wiadomości Kościelne.

Jutro w kościołach: Pobernardyńskim,
Popolińskim i Poreformackim. odbywać
się będzie konklawa tygodniowego odpu-
sta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej
Maryi Panny.

Jutro jako w niedzielę po uroczystości
św. Aleksandra, w kościele pod wezwani-
em Tego świętego na placu Trzech krzy-
ży, odbywać się będzie całodzienne nabo-
żeństwo odpustowe.

Jutro o 9-ej rano, w kościele Pobernar-
dyskim na Krakowskim Przedmieściu,
przed ołtarzem Serca Maryi Panny odbę-
dzie się solenna wotywa, a na niemiarach
wystawienie Najświętszego Sakramentu.

Jutro w kaplicy Matki Boskiej Szka-
plarskiej przy kościele Pany Maryi na No-
wem Mieście, odbędzie się utroczysta wo-
tywa o 10-ej rano.

Takaś wotywa odprawi się jutro w ko-
ściele Podominikańskim przy ulicy Freta
o 8-ej rano.

Łaska turecka.

Turcyja dała kretenczykom, dla uspo-
kojenia wzburzenia ich, firman sultani-
ski.

Skutek jednak, tej łaski jest bardzo

wątpliwy, gdyż nie ma ani tych rozmiar-
ów, jakich się spodziewano; a zato pełna
jest ograniczeń, które odbierają znacze-
nie tym rzekomym przywilejom, i po-
zwalają się domyślać, że raczej posernie,
niż rzeczywiście zostały nadane.

Gubernatorem generalnym Krety mo-
że być nie tylko chrześcianin, ale i ma-
chometanin. Już to samo, zwłaszcza
przy żywo rozbudzonej niechęci do mu-
sulmanów, nie może się żadną miarą
przyczynić do uspokojenia umysłów.

Taka sama połowiczność widnieje i
w kwestyach finansowych. Kretenczycy
żądali, żeby dochody celne wyspy do-
starczane były do ich własnego skarbu
na potrzeby miejscowe, tymczasem wa-
dług firmanu, Porta bierze dla siebie
połowę dochodów, zaś dla wynagro-
dzenia potrzeb tego uszczerbku każe
zgrupowaniu narodowemu ustanawiać
nowe podatki, które bardziej jeszcze o-
barozyliby ludność.

Dalej ograniczenia zostały poczynio-
ne co do samej straży bezpieczeństwa,
która jest żandarmerya.

Dotychczas składała się ona z żywio-
łu miejscowego, w przyszłości zaś po-
woływani będą do niej i poddani turec-
cy z innych części państwa, tak, że kre-
tenczycy stanowiąc będą w niej tylko
cząstkę.

Zapewne postanowienie to ma na ce-

lu zmniejszenie siły zbrojnej, która w
razie powstania mogłaby wystąpić prze-
ciw W. Porcie, lecz rozporządzenie ta-
kie tylko może rozjątrzyć kretenczy-
ków.

Wreszcie amnestya, udzielona mieszk-
ańcom wyspy, nie jest właściwie za-
daniem ulaskawieniem, gdyż wyłączone
są z niej osoby, które uchodzą za twór-
ców powstania, oraz osoby już skazane
za jakikolwiek udział w buncie.

Firman sprawił wrażenie przykre nie-
tylko na kretenczykach, lecz i zagranicą.

Podobno rząd grecki oświadczył już,
że jeżeli Porta nie poczyni zmian w fir-
manie, będzie zniswolony rozpocząć ak-
cję dyplomatyczną w tej sprawie.

Ze swej strony lord Salisbury polecił
ambasadorowi angielskiemu w Konstan-
tynopolu, p. Wittemu, ażeby doradził
Porcie zmianę lub uzupełnienie niektó-
rych postanowień firmanu.

Rada to nawet raczej przyjacielska
dla Turcyi, gdyż Salisbury sądzi, że
trafności tego zdania zdaje się nie ule-
gać wątpliwości, że firman zgola nie u-
spokoi wyspy, lecz przeciwnie wywoła
na niej tylko nowe wzburzenie umy-
słów, które dla Turcyi nie może być
wcale pożądane.

W każdym razie położenie Turcyi
jest teraz bardzo drażliwe.

Przez wydanie firmanu, zawiodła na-
dzieję, wywołała niewątpliwie większe
rozdrażnienie, naprężyła sytuację, co-
fnięcie się zaś z drogi obranej, zmiany
w firmanie, które przecinającą zupeł-
nie jego myśl, domagałoby się jego cof-
nięcia, naraziłoby ją na podejrzenie, że
nie esuje się dość silną do samodzielne-
go postępowania, że we wszystkim
daje się innym powodować, jak czło-
wiek słaby, który aby znieść wybrki
chorobliwe, musi się poddać woli tego,
kto nim kieruje.

Nowa łaska turecka, nie może więc
ani zadowolić tych, którym została da-
na, ani też zapewnić tym, którzy jej u-
dzielili, pożądane ułatwienie kwestyi.

Kronika polityczna.

Austria. Na pierwszym już po-
siedzeniu austriackiej izby panów, ma
być rozpoczęte czytanie projektu mini-
stra oświaty, Gautscha, reformy usta-
wodawstwa szkolnego w zakresie ele-
mentarnym. Projektowane przez mini-
steryum reformy są odpowiedzią na
znany wniosek ks. Aloizego Lichten-
steina, dający do wskrzeszenia szkoły
wyznaniowej. Prawdopodobnie projekt
ministrálny zostanie po pierwszym
czytaniu odesłany do komisyi specjal-

Dla miłego grosza.

Powieść

Maksę Ringa.

(Ciąg dalszy).

— Jeżeli pan nie wierzysz, spytaj do-
ktora. On panu powie, co ci brakuje,
na co zachorowałeś. Ja się nie znam na
latających wyrażeniach, to tylko wiem,
że byłeś pan bardzo niebezpiecznie cho-
ry. Zakazano mi bardzo surowo mówić
z panem o jego wypadku. Jak doktor
utrzymuje, powinien się pan oszczęd-
zać.

Poczem chciał się oddalić, ale Ro-
bert prosił go, żeby się chwilę zatrzy-
mał i opowiedział wszystkie szczegóły.
Pocziwy Wilhelm nie mógł się oprzeć
prośbie inżyniera.

Otóż tedy objaśnił go, że wskutek
nadmiernego wysilenia i rozdrażnienia,
zapadł na gorączkę nerwową.

A ponieważ nie było nad czem zasta-

nawiać się, Wilhelm kazał go pomie-
ścić u siebie.

— I nikt się do tego czasu o mnie
nie dowiadywał?—zapytał Robert cał-
kowicie już przytomny.

— Siostra pana inżyniera, pani
Schwarzkopf, była tu już kilka razy i
chciała zabrać pana do siebie, ale się
doktor temu sprzeciwił. Byłaby została
przy panu, ale nie mogła opuścić domu
i rodziny. Biedna kobieta nie chciała
odejść od pana, dopóki nie przyrzekłem
jej, że napiszę o wszystkim drobno-
atkowo.

— A Natalja, moja żona?

— Pani inżynierowa, dowiadywała
się także parę razy, nawet pan Band-
majer i jakiś obcy pan, którego wcale
nie znam, pytał się o zdrowie pana.

— Opuścili mnie! — szepnął Robert.
Wszyscy, wszyscy najbliżsi krewni, przy-
jaciiele, moja własna żona!

— Obawiali się widocznie. Doktor
powiedział, że to choroba zaraźliwa.
Tymczasem kto się nie lęka, temu się
nigdy nie stanie.

— A pan jednak nie niekiekasz, choć
mu groziło niebezpieczeństwo?

— Każdy przecież winien dopomagać
swemu bliźniemu, to nam nakazuje
nauka Chrystusa. Wreszcie pan mi tak-

że w tunelu uratowałeś życie, należy o-
no do pana raz na zawsze.

Bolesne westchnienie, jakie się wy-
darło z piersi chorego, ostrzegło zacne-
go Wilhelma, że niepotrzebnie zbyt-
nie się rozgadał.

Udał więc, że go wzywa pilny interes
i odszedł co żywo.

Robert jednak szybko przychodził
do zdrowia.

Już w kilka tygodni po tej rozmowie,
mógł powstać z łóżka i przechodzić się
po izbie.

Później doktor pozwolił mu przez kil-
ka godzin pozostawać na świeżem po-
wietrzu.

W miarę nabierał sił, rosła zarazem
niecierpliwość i niepokój.

Chociaż w domu Krauzego nie bra-
kowało mu na niczem, Robert przecież
pragnął jak najprędzej dostać się do
siebie, widzieć się z żoną i siostrą. Nie
chciał dłużej być ciężarem Wilhelmowi
i choć mu doktor wabraniał, choć go
Krauze zaklinał, aby pozostał dłużej,
rwał się do miasta, gdzie go czekały
cierpienia stokroć cięższe.

Nie mógł zataić przed sobą, że w
skutek tego okropnego wypadku zagro-
żona była jego przyszłość, jego posada,
honor, a nawet osobista wolność, spo-

dziewał się jednak usprawiedliwić się z
zarzutów.

Jak ma się zdawało, komisya bie-
głych sprawdzi niezawodnie, że budowa
tunelu prowadzona była z całą ścisło-
ścią, że Schubert i inni robotnicy po-
świadczą gorliwą jego pracę i to, że
wszelkimi siłami starał się zapobiedz
nieszczęściu.

Przecież na pierwszą wiadomość o
groźącym niebezpieczeństwie, przybiegł
bez zwłoki czasu.

Zanfany w niewinności, w czystości
swego sumienia, postanowił czekać spo-
kojnie na śledztwo, które najniezawo-
dniej wyrzeczy jego uwolnienie, uspra-
wiedliwi go zupełnie.

Prosił więc doktora, żeby mógł jak-
najprędzej wrócić do miasta, gdzie jego
obecność nieodbitnie jest potrzebna.

Nakoniec nadeszła owa upragniona
chwila. Robert w towarzystwie Wilhel-
ma opuścił Schönbefeld.

Pełen obawy i niepokoju, przedewsz-
ystkiem udał się do własnego mieska-
nia. Choroba ulagodziła jego charakter
i pozwoliła zapomnieć o domowych nie-
porozumieniach.

Dla niego dzisiaj pieszczoty żony,
były jedynym zbawiennym środkiem
zupelnego wyzdrowienia. Usprawiedli-
wiał jej nieobecność obawą zarazy, prze-

nej, w której zasiadać mają między innymi ludzie, dobrze ze stanem szkolnictwa austriackiego obznajmieni, jak Schmerling, twórca obowiązującego dziś w Austrii systemu szkolnego, Hassner, b. minister oświecenia i t. p.

Niemcy. Nigdy może cesarz niemiecki nie wypowiedział tylu mów okolicznościowych, jak w czasie obecnej podróży. Wspominaliśmy wczoraj o oryginalnych słowach cesarza z powodu stronnictw parlamentarnych, dziś znowu zaznaczyć należy mowę, wypowiedzianą we Frankfurcie nad Menem, w odpowiedzi na toast nadburmistrza Miquela. „Wszystkie moje usiłowania — pisał Wilhelm II-gi, dążyć będą do tego, aby nadać mej ojczyźnie niezwykle siłę i powagę. Z tą myślą wstąpiłem na tron i tą myślą żyję. Dziś zdaję sobie sprawę z zabiegów, jakie poprzednicy moi czynili, aby utrzymać pokój. W tym duchu stale działam i zamierzam.”

Francya. Potwierdza się pogłoska, iż przywódca partii narodowej gen. Boulanger wybiera się do Ameryki, aby tam pod pozorem odczytów rozpocząć eksploatację amerykańskiej ciekawości. Wyjazd za ocean ma nastąpić z początkiem przyszłego roku, a odczyty będą miały naturalnie za temat bułanizma i jego znaczenie. Pierwszy odczyt urządzony ma być w New-Yorku; za 80 prelekcyj, mówca ma dostać 3,600 funtów szterlingów.

Włochy. W włoskiej izbie deputowanych odbywają się obecnie obrady nad projektem reformy zakładów dobroczynnych.

Reforma ta wymierzona jest głównie przeciwko duchowieństwu katolickiemu. To też stolica apostolska przygotowuje stanowczy protest przeciwko nowej ustawie o zakładach dobroczynnych. Zarządy Watykanu zwracają się przeważnie przeciwko postanowieniu, wykluczającemu duchowieństwo świeckie od udziału w administracji fundacji humanitarnych nawet w tych wypadkach, w których sami fundatorowie powierzyli zarząd duchowieństwu świeckiemu.

Równocześnie jak donosi „Politische Correspondenz,” ma Watykan ponownie przy tej sposobności protest przeciwko nowemu włoskiemu kodeksowi karnemu.

Belgia. Członkowie izby deputowanych naradzali się przy zamkniętych drzwiach nad programem uroczy-

stego obchodu jubileuszu dwadziesto- pięcioletniego panowania Króla Leopolda II-go, w roku przyszłym przypadającego.

Powziąwszy o tem wiadomość, wyraził król za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych życzenie, ażeby wszystkie na obchód ten wyznaczone ofiary, zostały użyte na wsparcie okaleczonych robotników.



Władysław Wiślicki.

Przed kilku dniami rozeszła się wieść o ciężkiej chorobie Władysława Wiślickiego, a dziś już przychodzi nam podać wiadomość o jego zgonie.

Zmarły, brat redaktora i wydawcy „Przeglądu Tygodniowego”, Adama, a syn powieściopisarza historycznego, ś. p. Józefa Wiślickiego, znany był w szerokich kołach ogółu jako uzdolniony artysta, wytrawny nauczyciel i kompetentny krytyk muzyczny, i jako człowiek pełen inicjatywy. Wyższe wykształcenie muzyczne otrzymał w konserwatorium paryskim, skąd po powrocie do Warszawy najprzód dał się poznać z koncertów, przez które pozyskał sobie uznanie jako utalentowany pianista, później zaś zajął się lekcyjami gry na fortepianie oraz śpiewu. Jeden z inicjatorów założenia u nas Towarzystwa muzycznego, odznaczał się gorliwą pracą około rozwoju tej artystycznej instytucji. Nie szczędził tu trudu swego, pełniąc obowiązki członka komitetu, sekretarza Towarzystwa, bibliotekarza, zabiegając około założenia szkoły muzycznej i gorliwie popierając sprawę własnego gmachu dla instytucji, ku czemu nie przestawał nawoływać i dopomagać różnemi projektami.

Organizm, wyczerpany pracą, niedługo mógł walczyć z chorobą, która go też w kilka dni pokonała.

Umarł, licząc lat 60.

Pokój jego duszy!...

Narady rzemieślnicze.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie sekcji rzemieślniczej w Towarzystwie popierania przemysłu i han-

dlu pod przewodnictwem p. Aleksandra Makowieckiego.

Przewodniczący przedstawił projekt zarządu sekcji co do utworzenia Towarzystwa popierania pracy rzemieślniczej na wzór istniejącego w Moskwie „Towarzystwa wzajemnego popierania pracy rzemieślniczej i zakładania warsztatów.”

Towarzystwo ma w programie swego działania: zakładanie wspólnych warsztatów, zakup materiałów surowych, dostarczanie członkom pracy i opieki nad nimi w razie nieszczęścia lub choroby, me prawo tworzyć agentury handlowe, zakładać muzea prób, biblioteki, urządzać odczyty, wieczory muzyczno-literackie oraz utrzymywać rezerwę rzemieślniczą.

Fundusze bazaru stanowią składki od członków w ilości rs. 15 rocznie, lub jednorazowo rs. 100.

Obecni na sesji przedstawiciele rzemiosła pp. Otwinowski, Waliszewski, Juszczyk, Szewczykowski, oraz pp. Keppe i Kirszrot-Prawnicki gorąco popierali myśl utworzenia takiej instytucji.

Do bliższego rozpatrzenia ustawy zaproszoną została delegacja, w skład której weszli pp. Juszczyk, Otwinowski, Feist, Michalski, Biełkowski, jako zastępcy pp. Hiszpański i Seidler.

Następnie przewodniczący odczytał wniosek p. Diehla, inżyniera, ażeby sekcja dołożyła starań dla wprowadzenia i ustalenia nazw swojskich dla przedmiotów rzemieślniczych.

Pp. Hiszpański i Otwinowski zwrócili uwagę na istnienie już podjętych starań około wprowadzenia projektu w wykonanie.

P. Keppe radził, aby dla systematycznego przeprowadzenia projektu wybrać komisję, p. Juszczyk proponował odwołać się do cechów o ułożenie projektu słownika rzemieślniczego w grubszych zeszytach.

Obecni powierzyli zarządowi sekcji starania około wprowadzenia projektu w wykonanie.

Z miasta i kraju.

* Przyjazd. Administrator dycezyi płockiej JE ks. biskup sufragan Henryk Piotr Kosowski, przyjechał wczoraj z Płocka i zatrzymał się w pałacu arcybiskupim.

* Świat donosi, że w roku przyszłym ma być urządzoną w Petersburgu wystawa wszechrosyjska sanitarno-hygieniczna. Na urządzenie jej proponowanym jest wydatek w sumie 30,000 rs.

* Ministrowie skarbu i komunikacji po porozumieniu się ze sobą projektują zupełne zniesienie t. z. biletów „ślubowych” na przejazdy drogami żelaznymi nie tylko urzędników wydziału komunikacji, ale i osób urzędujących przy drogach żelaznych, w zamian za co osoby te otrzymywać będą odpowiednie w danym razie fundusze na dyetę i koszty podróży.

* Podatki i ciężary. Kasa miejska w roku przyszłym na opłatę podatków i czynszów z gmachów i nieruchomości miejskich lub pod zarządem miasta stojących — wyznacza rs. 15,225.

* Dochody z Wisły. Magistrat w roku przyszłym spodziewa się z Wisły następujących dochodów: z rybołówstwa, wydobywania piasku i żwiru rs. 53; z pozwoleń na wyrąbywanie łodu rs. 90; z dzierżawy miejsc na urządzenie kąpieli letnich rs. 605 — i z mostowego na łasce wiślanej rs. 45.

* Bał na „Przytulisko” odbędzie się d. 22 stycznia r. p. Instytucja ta chociaż jest najbardziej potrzebna ze wszystkich w Warszawie istniejących, gdyż nie posiada żadnych stałych funduszy, — utrzymuje jednak przeszło 50 osób i najwięcej wysiłku się społeczeństwa, niosąc pomoc potrzebującym chorym, bez różnicy wyznania. Taką instytucję należy się zatem gorąco popierać.

* Wystawa ogrodnicza. Na wczorajszym posiedzeniu komitetu wystawy ustanowiono anszlag przyszłorocznej wystawy ogrodniczej na rs. 10,000, to jest powiększoną o sumę 800 rs. po nad sumę proponowaną na zeszłej sesji przez p. Walerego Kronenberga.

Po zatwierdzeniu kosztorysu przez ogólne zebranie Towarzystwa ogrodniczego w b. m., zarząd Towarzystwa jeszcze przed Nowym rokiem odwoła się do właściwego ministerium o udzielenie zapomogi na urządzenie wystawy.

Dalej postanowiono, że dla ważności uchwał komitetu, niezbędną jest obecność przynajmniej 9-ku członków z ogólnej liczby 26.

Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły piątek.

baczal wszystko, czuł potrzebę pojednania się, pragnął spokoju i szczęścia, a może nawet i pociechy!

Ożywiony takimi chęciami, zbliżył się do domu, przekonany, że zastanie żonę.

Jakże jednak bolesnego doznał rozczarowania, gdy mu służba powiedziała, że pani inżynierowa od kilku tygodni opuściła wspólne mieszkanie i przeniosła się do domu rodziców.

Robert nie pojmował co to miało znaczyć i dla czego Natalia o swoim zamiarze wcale go nie zawiadomiła.

Nie pozostało mu zatem, jak wrócić się i udać do siostry, która też na jego widok głośno krzyknęła i z płaczem rzuciła się mu na szyję.

Pani Schwarzkopf długo nie mogła się uspokoić.

Jakkolwiek Robert starał się ją pocieszyć, jakkolwiek używał wszelkich środków, aby powstrzymać jej łzy, siostra płakała; przekonał się więc, że jego przybycie sprawiło jej więcej bólu niż radości.

— Widzę — rzekł z naciskiem — że przybyłem nie w porę.

— Na imię nieba! — zawołała, zanosząc się od płaczu — jak możesz tak nie myśleć o mnie. Pragnęłam tylko...

— Żebym w Schönteld pozostał.

Przekonywałam się, że jestem dla ciebie ciężarem. Ale wierz mi, nie chcę cię wcale trudzić, nie chcę cię na nie narażać, idę zaraz do teścia, żeby się z nim rozmówić.

— Jaki? — rzekła zdziwiona — chcesz rozmówić się z tą kobietą...

— Mowa twoja sprawia mi wielką przykrość, przecież wiesz, że jest moja małżonką i nie ścierpię, aby...

— Bardzo mi przykro, ale nie mogę dłużej milczeć. Powinieneś się dowiedzieć o tem, o czym już całe miasto mówi. Natalia oszukuje cię i hańbi twoje nazwisko.

— Ani słowa więcej! — zawołał. — Kłamiesz bezczelnie. Wiem, że gniewasz się na nią, za to, że cię zaniedbała w ostatnich czasach, że zerwała z tobą stosunki przyjaźni.

— Wcale nie mam do niej urazy. Bardzo to dla mnie obojętne czy mi odwiedzi lub nie. Ale boleję nad tem, że nie kryje się ze stosunkiem niemoralnym, że publicznie pokazuje się z z twoim przyjacielem Flunkorem, że ją już palcami wytykają...

Robert zbliżył się do niej i twarz jego przekształciła się okropnie, wyglądał jak nieboszczyk.

Jak zwykle w podobnych wypadkach

małż wcale nie wiedział o obiegających miasto wieściach, że go w towarzystwach żyłowi przyjaciela wskazywali jako przykład niedołęstwa i obdzielali bardzo upokarzającym ruzaniem ramion.

Więc zdradziła go żona, najlepszy, najbliższy przyjaciel, więc doznana towarzyska hańbiła jego imię; — za wiarneść i miłość, za szczęście, którem ją otoczył, wystawiła go na pośmiewisko ludzi.

Teraz nie czuł żadnej słabości, przeciwnie czuł się silnym, zerwał się z gośną podziwu energią z krzesła, na którym siedział głęboko zamyślony i nie tęgnąc wcale siostry otworzył drzwi i chciał wybiec na ulicę.

— Robertcie! — zawołała siostra. — Co zamierzasz? Dokąd idziesz?

— Do mojej żony — odpowiedział ponuro. — Chcę z nią mówić, zażądać wytłumaczenia się...

— Dla Boga nie czyn tego. Nie mogę cię puścić...

— Nie przeszkadzaj mi. Muszę, muszę z nią mówić.

— Proszę cię, błagam, zatrzymaj się. Jeżeli stąd wyjdiesz, nieszczęściu ci grozi.

Pani Schwarzkopf stanęła tuż przy drzwiach, rozkrzyżowała ręce.

Rozgniewany tym oporem Robert, uściławszy odsunął siostrę.

Ta jednak broniła się, walczyła, wołając głośno na męża, który wkrótce nadszedł i przemocą powstrzymał Roberta.

— Nie pojmuję doprawdy takiego postępowania — odpowiedział oburzony. Oż to nie jestem panem swojej woli. Dla czego nie pozwalacie mi odwiedzić mojej żony? Kto wam dał prawo traktować mnie, jak się traktuje małoletniego? To trochę za wiele. Podobne mieszkanie się w moje rodzinne interesy, uważam jako nadużycie, którego postaram się u nikogo na przyszłość.

Słaby, dobroduszny Schwarzkopf, spojrzawszy wielce przestraszony na żonę.

— Nie wiesz — rzekła ta ostatnia — co się stało w czasie twojej choroby i gdybyś pozwolił tylko wytłumaczyć sobie, z pewnością nie opierałbyś się dla niej.

— To prawda — dodał Schwarzkopf — nie mogłem pod żadnym pozorem pokazać się na ulicy, ponieważ, ponieważ...

— Proszę cię, zamknij — mówiła żona — jeszcze będzie dość czasu...

— Wasza tajemniczość, doprowadza mnie do szaleństwa. Dla czego nie powiecie wszystkiego wszystkiemu otwarcie. Cóż się stało? Dla czego się odwracacie i nie chcecie patrzeć mi pro-

• Język epidemiczny. W jednym z pism codziennych czytamy:

„Wypadek na kolei. Na stacji kolei nadwiślańskiej w Lublinie, 10 b. m., gdy pociąg towarowy miał wyruszyć, zapomniano zapłacić (?) wagon (?) parowozu browaru braci Fricków.

W chwili ruszenia pociągu dopiero dostrzeżono tę niedokładność i usiłowa- no podążyć z zapomnianym wagonem za wolno ruszającym pociągiem, przez nieostrożny pośpiech jednak, tak mo- ono uderzono pechowym wagonem w o- statni pociąg, że ten i następny (pociąg esy wagon?) z powodu uderzenia ule- gly częściowemu rozbiciu.“

Nikt nam chyba nie zaprzeczy, że to język epidemiczny, a od takiej zarazy zachowaj nas Bóg.

• W rozkazie policyjnym zamieszczono, co następuje: „W Warszawie oprócz fel- czerów i fryzjerów zapisanych do cechów strzyżeniem włosów, oraz goleniem, a cza- samii pokątnem leczeniem w samowola- nie otworzonych górnich, zajmują się je- szcze osoby nieposiadające odpowied- niej kwalifikacji. Z uwagi na to—ko- misarze cyrkulowali otrzymali polecenie zobowiązać deklaracjami wszystkie po- wyżej wymienione osoby, aby najpó- źniej w ciągu miesiąca zapisały się do cechu fryzjerów i przedstawiły urzędo- wilekarskiemu świadectwo kwalifikacyj- ne; te, które nie wypełnią żądanej przepisu, w myśl § 107 ust. felczerskiej, mają być pozbawione prawa zajmowa- nia się rzemiosłem fryzjerskim. Nad- to służba policyjna otrzymała polecenie przestrzegać, aby we wszystkich zakła- dach felczerskich i fryzjerskich znajdo- wały się umywalnie ze świeżą wodą i czystymi ręcznikami.

• Nowe przepisy. Od Nowego Ro- ku 1890 ustają w swej mocy tymczaso- we przepisy z r. 1882 i 1884 o pracy fa- brycznej kobiet i małoletnich, a w miej- sce ich osobna komisja układa stałe przepisy o pracy robotników nie tylko po fabrykach, ale i po warsztatach. Mię- dzy innymi, jak donoszą „Nowosti“, ma- być nałożony na właścicieli fabryk i za- kładów przemysłowych, używających do pracy małoletnich, osobny podatek, przeznaczony na zakładanie szkółek pod nadzorem inspekcji fabrycznej. Z zebranych bowiem przez komisję ma- teriałów okazało się, iż na 29,745 dzie- ci (w tem 10,968 dziewcząt), zatrudnio-

nych w 1,975 zakładach przemysłowych, tylko 84 prc. posiada jakie takie wy- kształcenie, zaś 66 prc. dzieci czytać ani pisać nie umie.

• „Gwiazdka“ otwartą zostanie dziś o 3-iej po południu, w salonach Reesury obywatelskiej...

Sklepy, udekorowane białem i czer- wonem płótnem wyglądają bardzo ład- nie, a z pewnością przedstawią się pięk- niej—gdy w nich zasiadą nadobne „ku- pcowe“.

Estrada po prawej stronie sali głów- nej zajmuje całą szerokość obszernego salonu.

Urządzona jest bardzo ładnie i posił- kuje się światłem kinkietów, efektownie zawieszonych w górnych kulisach.

O 11-iej rano odbyła się dziś generalna próba przedstawienia, którem kierować będzie p. Józef Pachniewski.

Przedstawienie rozpocznie się o 4-iej a w program jego wchodzi: kwartet męski solowy, pantomina w 1-ym akcie „Zemsta młynarsza“, żywe obrazy i tańce.

Towarzystwo grywające na „Gwiazd- ke“ składa się z 7-iu kobiet i 8-iu mę- czyzn.

• Otwarcie wystawy malarskiej. Dziś o godz. 12-iej w południe nastąpiło uro- czyste otwarcie „pracowni malarskiej“ w salonie Krywulia, w hotelu Europej- skim.

W pierwszym mniejszym salonie spo- tykamy przeważnie dzieła sztuki zasto- sowanej do przemysłu.

Są tu tarcze i gobeliny p. Poświko- wej, kwiaty, ptactwo, i ozdobne ramki do obrazów innych artystów.

W salonie tym znajdujemy nadto: ty- py paryskie, robione piórkami przez ar- tystę p. Władysława Leevy'ego (pomie- dzy tymi temi widzimy: Rocheforta, Dillona, Boulanguera, profes. Charcota i innych), oraz piękny obraz Swobody „W karnawale“ przedstawiający uroczą koncertantkę.

W salonie głównym zajęły miejsce wspaniałe pracownice: A. Badowskiego (portret dyrektora „Lutni“, wazon *empire*, kilka ładnych widoczek, stu- dyum kobiety, urny, makaty); J. Rysz- kiewicza (konie, amazonka na koniu), pani z Kostrzewskich Wodzińska (rzą- dy na konie, helmy, lustra, pióropusze, ptaki i szkice); H. Piętkowakiego (pra- cownia stylowa chińska, wachlarze, wa-

zony, kobierce i t. d.), Owidzkiego i Ci- chockiego wspólna pracownia (pejsze, nagie ciała, studia robione w Paryżu i t. d.); Szwajnickiego (dwa portrety dzie- ci, portrety litwinów, wspaniałe fotele, skóry dzikich zwierząt); Pawlissaka (obrazy wojenne, konie, bogate drap- erye i ciała nagich kobiet); St. Kostrzew- skiego (portret p. Wodzińskiego, tam- baryno z cyganką); Stencel (król Lear, Moniuszko, głowy kobiece); L. Wyczol- kowskiego (rybacy), Pantaleona Szyn- dlera (Przed kąpielą, Maconesska, Nea- politanka); Rudowski wystawił kilka obrazków różnej treści.

Wszystkie pracownice urządzone zo- stały z mniejszym lub większym prze- pychem.

Dziś wstęp tylko dla osób zaproszo- nych.

• Posiedzenie. Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału sierot i ochron- Towarzystwa dobroczynności, zwołane celem dopełnienia wyborów rocznych na urzędy.

Wybrani zostali, jak następuje: pre- zes wydziału Karol hr. Jesierski, wice- prezes Karol Jurkiewicz, b. dziekan u- niwersytetu, sekretarz wydziału Jan Gantier, naczelnik sekcji i ochron Szy- mon Krzeczowski; pomocnik tegoż na- czelnika Lucyan Szymonowicz, jego za- stępca Stanisław Kolkowski; naczelnik sekcji sierot Wiktor hr. Ronikier, ad- ministrators zakładu sierot Józef Jus- czyk, opiekunowie zakładu sierot chło- pów: Feliks Okryński i Lucyan Symo- nowicz; opiekunowie zakładu sierot dziewcząt: Szymon Krzeczowski i Jan Łazowski; opiekunowie ochron: I-iej Władysław Wołowski i Gracyan Csar- nocki; II-iej Julian Fragnet, dr. Mieczys-ław Malcz i Śniechowski; III-iej r. st. Kazimierz Rutkowski; IV-iej Tomasz Dybowski, Feliks Czosnowski, Aleksan- der Strzyżewski, Włodzimierz Kani- gowski; V-iej Herman Jung, Feliks O- kryński, Zbigniew Świętorzecki; VI-iej rz. r. st. Alojzy Szulo, hr. Stanisław Kosakowski, Tytus Maleszewski i An- toni Kozalski; VII-iej Cezary Skoryna, Julian Różycki, ksiądz Ignacy Dudre- wicz, Henryk Piaszczyński i dr. Kryż; VIII-iej Józef Ginett, Michał Bergman, Bronisław Starzyński; IX-iej Jan Gau- tier, Janusz hr. Rostworowski i ks. Zdzitowiecki; X-iej hr. Tomasz Zamoy- ski i Jerzy Fenschave; XI-iej ks. Jan

Tadeusz Labomirski, Stefan ks. Lubo- mlorski, Franciszek Rydzkowski i Konstanty Sachoeki; XII-iej Władysław Kronenberg i Stanisław Kolkowski; XIII-iej Leon Jasiński, Kajetan Dzier- żanowski i Jan Łazowski; XIV-iej Ma- thias Berson, Henryk Natanson i Leo- pold Meyet; XV-iej Stanisław Kronen- berg XVI-iej Ludwik Norblin, Teodor Werner i Julian Bogdański; XVII-iej Mathias Berson, Bernard Schwartz, A- leksander Kraushar, Jakób Świeca; XVIII-iej Mathias Berson, Bernard Schwartz i Salomon Lawental; XIX-iej Mathias Berson, Jan Berson; XX-iej Jan Berson; XXI-iej Leopold Kronen- berg i Władysław Wielicki; XXII-iej Bernard Hantke; XXIII-iej Władysław Wołowski, Zygmunt hr. Ryszczewski, Stanisław hr. Kosakowski; XXIV-iej Mathias Berson i Tobjaż Idzikowski; XXV-iej Karol Tomleri i Ludwik Szwed; XXVI-iej Stanisław Pfeiffer, Wła- dysław Pfeiffer i Mieczysław Pfeiffer.

Po ukończeniu wyborów, załatwiono interesy bieżące, a mianowicie: posta- nowiono wydać b. wychowawcy za- kładu sierot, Madańskiemu, zebrany dla niego fundusz w kasie oszczędności i wyznaczono 27 in dorocznym ochron nagrody pieniężne po rs. 5 każdej.

• Także spółka. „Rola“ pisze: Na jednej z większych stacyj jednej z na- szych kolei, miejscowy zawiadowca ze- znanym, również miejscowym, lichwia- rzem żydem utworzyli spółkę z takim oto programem działalności:

Żyd wyszukuje ludzi potrzebujących pracy i chleba a posiadających jeszcze jakiś fundusik i ofiaruje im swe usługi w „wyrobieniu na kolei miejsca—jakie- goś, dajmy na to, stróża, woźnego, zwrot- niczego lub innego w tym rodzaju słu- gi stacyjnego.

Następuje też łatwo ugoda co do „ho- norarium“ za owo „wyrobienie“, a które- to honorarium kandydat, dobywając nieraz grosz ostatni, wypłaca stręczy- cielowi.

Otrzymawszy honorarium—które sto- sownie do zamożności kandydata, bywa bardzo różnem (od 10 cju do 100 cza- sem rubli) stręczyciel udaje się do pa- na zawiadowcy i miejsce rzeczywiście „wyrabia“—choć najczęściej nie na- długo niestety!

Ponieważ przyjmowanie i oddalanie tej kategorii służby zależy wyłącznie

sto w oczy? Czy jestem zbrodniarzem? Popelnilem morderstwo czy co? Na Boga, jeżeli mi nie powiecie o co idzie, pójdę ztąd, żadna siła mi do tego nie przeszkodzi.

Skoczył na nowo ku drzwiom.

— Zmuszasz mię, kochany bracie, do wyznania, którego ci chciałem oszczędzić, aby cię nie zasmucił. Dowiedź się zatem, że uformowano ci proces i masz być natychmiast aresztowany. Po- lecaj poszukiwać cię wszędzie. Skoro ty- leko wyjdiesz z domu, przytrzymają cię. Nie posztaje ci więc jak ukryć się, a potem w nocy ratować się uciecz- ką...

— Musisz się ukryć, przebrać i jak można najprędzej dostać za granicę, i- naczaj będziesz zgubiony! — zawołał mąż pani Szwarskopf.

— Jakto, mam uciekać, mam się u- krywać? Oż ja takiego popelnilem? Wcale nie jestem winien śmierci tych ludzi. Bóg mi świadkiem, że czyniłem wszystko, co było w moich siłach, żeby awolnić i uratować tych nieszczęśliwych od utraty życia. Nie obawiam się we- le śledstwa i spokojnie będę oczekiwał wyroku.

— Ja sądzę, że dalekobyś lepiej u- czynił, gdybyś unikał nieprzyjemności aresztu. Wypadek ten wiele narobił ha-

łasu i po gazetach krzyczą o wymiar sprawiedliwości. Opinia publiczna do- maga się ukarania winnego. Podczas twojej choroby przesłuchano świadków, a ich zeznania zupełnie cię potępiły. Nie wiadomo jednak jaki wyrok zapad- nie. Rada prawni Schnejder, z któ- rym właśnie mówiłem, obawia się wy- roku potępiającego cię. Zresztą nie masz tu co robić, bo ci odebrano posadę. Bę- dąc na twojem miejscu, nie wachałbym się ani jednej chwili, ale uciekał póki jeszcze czas.

Pomimo życzliwej rady szwagra, po- mimo też i błagań siostr, niepodobna było przekonać Roberta, aby pozostał w domu i nie narażał się na aresztowa- nie.

Do przekonania o niewątpliwej nie- winności, dołączała się i wiadomość o stosunkach rodzinnych, Robert nie miał już nic do stracenia.

Życie było dlań ciężarem, pragnął śmierci.

Bez obawy i bez nadziei, oczekiwał na ostateczny cios losu.

Tylko uczucie zawodu, obraza, shań- bienie jakiego doznał od niewiernej żo- ny, utrzymywały jego energią — pra- gnął żyć, aby się pomścić.

Tego samego jeszcze dnia zameldo-

wał się policyjnemu urzędnikowi i po- zwolił się aresztować.

W samotnej celi rozważał drobnost- kowo całe swoje dotychczasowe życie.

To, do czego dążył, sawiodło go naj- haniebniej, zamiast naszczytów i wiel- kości, okryty został hańbą i utracił do- bre imię.

Zapókoż przekonał się, że gonił wid- mo tylko, któremu poświęcił spokój i szczęście całego życia całą przyszłość.

Przyjaciele opuścili go, żona zdradzi- ła, znajomi wyparli.

Cały świat wydawał się mu jak cie- mna otchłań, a towarzystwo, w jakim żył, gromadą głupców i złoczyńców.

Oi sami ludzie, którzy wczoraj ści- skali go za rękę, z jednej pili szklanki, dziś nie znali go i odwracali się do nie- go tyłem.

Potępieno go bez litości; opinia pu- bliczna uważała go jako zbrodniarza, jako mordercę.

Bandemejer, Flunker, którzy go zdra- dzili i byli jedynym powodem wynikłe- go nieszczęścia, pozostali wolni, zachę- wali i dobre imię i honor.

Zuchwała tymczasem zbrodnia, gdy on cierpiał, z podniesionem kroczyla- czołem, pogardzając ubogim, nie cenią- ani pracy ani talentu.

Z każdą godziną przepędną w wię-

zieniu, wzrastała w Robertcie niechęć do świata, nawet widok własnej jego sio- stry, sprawiał mu przykrość.

Doniosła mu ona, że nie ulega wą- pliwości, że zostanie skazany, takie przynajmniej było zdanie obrońcy in- żyniera.

— To okropne, mówiła pani Schwarz- kopf — żeś uległ podobnemu nieszczę- ściu. Ale należało ci lepiej pilnować się. Ludzie znający tę sprawę, powia- dają, że nie jesteś bez winy, że budo- wa miała wady...

— Przestań, proszę cię; powtarza- niem nikczemnych potęg, doprowa- dzisz mnie chyba do szaleństwa. Jeżeli z tem tylko jedynie przybyłaś, mogłaś wcale nie przychodzić.

— Mój Boże! nie czynię ci żadnych wyrzutów, choć mój mąż z twojej przy- czyny utracił tak dechodne miejsce i i nie wiem teraz co z sobą pocniemy. To temu winien ten nikczemny Bander- mejer. Gdybyś był nie wszedł do tej dorebkowej rodziny, mąż mój otrzymał by już miejsce królewskiego sekretarza i nie potrzebowałby teraz myśleć, gdzie złożyć biedną głowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

od pana szaławowcy, przeto po jakimś czasie, kandydat przyjąty za stosowną opłatą, tracił to swoje miejsce, a dostaje je kandydat nowy, przy pomocy i wpływie tegoż samego—dobroczyńcy żyda i znoma za odpowiedniemi wynagrodzeniem jego starań.

Jest to więc, jak widzimy, coś bardzo zbliżonego do handlu niewolnikami jeżeli nie coś jeszcze gorszego.

Rzecz prosta, iż tego rodzaju interesy spółkowe ułatwiają się przy unikaniu wszelkich śladów i dowodów piśmiennych i z tego też względu ograniczyć się musimy na niniejszej wzmiance ogólnej, jakkolwiek wiadomość powyższą otrzymaliśmy z ust osoby zupełnie wiarodgodnej i osobicie nam znanej.

Niemniej przecież, jeżeli zaczęta spółka nie zaprzestanie dalszej swojej praktyki, wówczas znajdziemy jeszcze sposób wyrafiniejszy jej zdemaskowania.

Niechże więc pan zawiadowca zerwie rychło ze swoim współnikiem, gdyż inaczey może być—nieдобrze.

* Do kancelaryj wystawy starożytności zgłasza się dotąd codziennie po kilkanaście osób z prośbą o przyjęcie nowych jeszcze okazów. Zarząd uwzględniał dotąd przedmioty wysokiej wartości artystycznej z działu starożytnego, nowożytnego zaś działu nie powiększał wcale, od czasu zamknięcia katalogu.

W ten sposób po wyjściu wspomnianego katalogu, przyjęto okazów 80, mianowicie w dziale I-m okazów 2, w II-m 4, w III-m—2, IV—5, V-m—18; VI-m 20, i VII—34.

Z przedmiotów nowoprzyjętych, zasługujących na szczególną uwagę:

z działu II: monety szwedzkie z czasów Karola XII-go i Gustawa Adolfa, bardzo ciekawe z powodu olbrzymich rozmiarów i wagi, własność pp. Holmbladta i J. Karłowicza;

z działu V: Chrystus na krzyżu, ozdobiony 24-ma szafirami i 12 rubinami, własność p. Obuchowiczowej; Neseor z perłowej masy, ze złotą inkrustacją, w kształcie fortepianu, własność p. Bzowskiej; zegarek złoty emaliowany z brylancikami, po Margrabinie Pompadour, własność p. Iwanowskiej; zegarek bardzo stary przedlicznie emaliowany na złocie w figury i twarze, własność p. Grodzkiej; szpilka z żółtego szafiru, wartości kilku tysięcy rubli, własność p. Iwanowskiej; przedliczna szkatułka złota brylantami i szmaragdami wysadzana, dar Zygmunta III, i tabakierka złota emaliowana z miniaturą Cerery, własność hr. Stanisława Grabowskiego.

z działu VI: Bogata złotolita wielkich rozmiarów i doskonale ntrzymana makata perska, wł. p. Waler. Grabowskiego; makata perska przetykana złotem i srebrem wł. p. Bzowskiego. W ogóle tegoroczna wystawa starożytności zgromadziła objętych katalogiem numerów 4,373, po za katalogiem numerów 80 czyli razem numerów 4,458, jest więc największą z dotychczas urządzanych w Warszawie i przedstawia niepowrotną może sposobność obejrzenia bogactw rozrzuconych po całym kraju.

Przy sposobności nadmieniamy, że dziś i jutro od 5 ej do 9-iej wieczorem grać będzie w głównym salonie wystawy doborowa orkiestra złożona z artystów warszawskich.

Zimna dziś rano o 7-ej stopni 3; wczoraj w południe zimna stopni 1.

Z drugiego piętra. Bronisława Drezo, licząca lat 25, zamieszkała przy ulicy 8 to Jankiej pod nr. 29, powróciwszy do domu w stanie pijanym spadła z wysokości 2-go piętra i otrzymała kilka niebezpiecznych ran.

D. po udzieleniu pomocy odwieziono do szpitala św. Rocha.

W bójes. Nocy ubiegłej, mieszkający do-

ma nr. 25 z ulicy Mostowej, zaalarmowani zostali wzywaniem o pomoc.

Okazało się, że Aleksander Topolaki, młodo, pokłóciwszy się z bratem Władysławem, wesał z nim bójkę i tępym narzędziem zadał mu kilka niebezpiecznych ran w głowę.

Władysław T. odwieziono zaraz do szpitala starozakonnych.

* Przy pracy. Nocy wczorajszej Antoni Sosnowski, furman, znosząc ze strychu pod nr. 3 na rogatkami Jerolimskimi owien dla koni, uległ fatalnemu wypadkowi.

Pod Sosnowskim załamały się schody i biedak spadł ze znacznej wysokości, uderzając głowę o kamień.

Sosnowski ma złamane obie nogi, zwichniętą rękę i ciężką ranę na głowie.

Śmierć z zacczadzenia. Nocy wczorajszej Berek Aronfeld, handlarz, zamieszkały pod nr. 37 na Smoczej, powróciwszy do domu, napelił w piecu i dla oszczędności paliwa szybko blahe zasnął.

Najajutrz rano znaleziono małżonków Aronfeldów bez zmyśłów.

Dzięki energicznej pomocy Aronfeld został przywrócony do życia, lecz stan jego zdrowia jest niebezpieczny.

Buchla Aronfeldowa, z powodu zagorzenia, nie odzyskawszy przytomności, wkrótce umarła.

Sadze. Wczoraj o 8-iej po południu przy ulicy Dzikiej pod nr. 32 w domu Klejnera, zapaliły się sadze, które bez żadnych następstw ugasił topornicy z Nalewkiwskiego oddziału straży ogniowej.

Spalenie słomy. Dni o 11 ej przed południem w zabudowaniach szpitala żydowskiego przy ulicy Pokornej, spalona została w znacznej ilości słoma, oraz niektóre przedmioty należące do chorych na choroby zakaźne.

* Końskie, gub. Radomska. (List „Dziennika Dla Wszystkich“.)

Projekt utworzenia w mieście naszym szkoły przemysłowo-górnicej, uradował niezmiernie mieszkańców tujejszych i stał się powodem ożywionej dyskusji o korzyściach, jakie nowy zakład wychowawczy przyniesie może młodzieży i przemysłowi górnictwu.

Istotnie, szkoła taka byłaby bardzo pożyteczną dla miejscowego przemysłu górnicego. cały bowiem powiat Koński posiada przeważnie większe i mniejsze kopanie rudy żelaznej i glinki ogniotwórczej, a również zakłady hutnicze. We wszystkich tych zakładach pracuje znaczna liczba ludzi, między którymi przeważający procent obco krajowców, zajmujących posady naczelne. Przy nowej szkole element obcy wkrótce zostałby zastąpiony przez miejscowych, sama zaś szkoła wpłynęłaby na ożywienie i rozwój miasta.

Otwarcie szkoły przemysłowo-górnicej w Końskich przedstawia jeszcze tę dodatnią stronę dla mieszkańców, że dziś, w obec wielkich trudności, jakie napotyka każdy ojciec rodziny w umieszczeniu syna w gimnazjum, miałby na miejscu możność kształcenia dziecka w pożytecznym zawodzie.

* Z nad rzeki Willi. (List „Dziennika Dla Wszystkich“.)

Pomimo woli staje się korespondentką Waszego pisma, a że tak jest nie inaczej zaraz tego dowiodę!

W tych dniach, nadesłał mi ktoś Warszawy Nr. 267 „Dziennika Dla Wszystkich“,—w którym jakkolwiek przez dyskrecję, jak się korespondent z Gniezdziłowa p. El...ka, wyraża, nie jestem dokładnie wskazana, ale pierwsza litera mego nazwiska dostatecznie mnie ujawniła i całe otoczenie moje wie o kim tam mowa. Udzielanie do pism publicznych wiadomości—o pomocach bliźnim w chorobie, może jest właściwe, ale co do mnie, przeciwną jestem temu, aby palić kadzidła tam, gdzie się

tylko wypelnia zwyczajne obowiązki ludzkości.

Gdyby się p. El...ka... lepiej rozpa-trzył w okolicy z pewnością więcej znalazłby osób, które w ten lub inny sposób niosą chętnie ulgę uboższej cierpiącej bractwu!

Przy sposobności muszę donieść, że do naszej cichej wioseczki już zawitała nowa choroba, zwana „Influenza“. Rozpoczyna się jak zwykle od bólu głowy, dreszczów, ogólnego osłabienia, a potem przybywa gorączka. choroba trwa dni kilka i mija szczęśliwie.

* Z Gub. Wileńskiej. (List „Dziennika Dla Wszystkich“.)

Do prawdziwych klęsk społecznych i ekonomicznych, należą dziś bezwzględnie smutne stosunki rolne, jakie w ostatnich latach silnie się zaakcentowały w gub. Wileńskiej. Chęci zaborcze, ujawniane przez włóścian na całej przestrzeni gubernii, stają się powodem sporów i procesów.

Wiele już wypadków pokazało, iż dekretów władz sądowych włóścianie nie uznają i pomimo oficjalnego ogłoszenia takowych, z zaborów i przywłaszczeń nie ustępują. Sprawy więc tego rodzaju końca mieć nie mogą, a im dłużej się ciągną, tem bardziej rozszechłają ciemne umysły, rajnują dobrobyt wsi, przeprowadzają do góry pojedynczych gospodarzy i na nieobliczone straty narażają właściciela, psując system gospodarstw, wstrzymując ich prawidłowy rozwój, niszcząc zabiegi pracy i starania za pomocą ognia podkładanego coraz częściej niestety, pod gumna i stodoły ziemiańskie. Pożary takie stały się już wszędzie chroniczną klęską, której kolejno ulegają wszystkie niemal dwory. Wobec tego Towarzystwa assekuracyjne, narażone na znaczne straty, podniosły dla gub. zachodnich i białoruskich, opłatę assekuracyjną o 25%, co dla rolników przy szacunku nader dochodzie z gospodarstwa (najwyższy wynosi 5 do 6%, średni, którego jest więcej, 3% do 4%, i najniższy, stanowiący większość 2%) jest rzeczą nader uciążliwą.

W mińskim Towarzystwie rolniczym, na ostatniem ogólnem zebraniu, kwestya ta podejmowana była wskutek konwencji jaką Towarzystwo chce zawrzeć z jednym z Towarzystw ubezpieczeń od ognia, przez dra Z. Świącickiego, i obudziła żywe i interesujące rozprawy.

Z różnych stron.

× Polowanie na posady. Wedle obliczeń statystycznych, w Paryżu znajduje się zawsze około 400,000 ludzi poszukujących posad; stądto pochodzi, że o jedną posadę starają się tam nieraz setki a nawet tysiące ludzi bez ohleba. W pierwszych trzech kwartałach r. b. w prefekturze policji paryskiej było do obsadzenia 299 posad — zgłosiło się zaś o nie 24,852 kandydatów. O 88 dystrybucji tytoniu starało się 2,622 osób, o posadę posługaczki szpitalnych 250, o 17 posad w lombardzie 2,464, o posady nauczycieli 18,000. Olbrzymim jest naturalnie popyt na posady w biurach ministrów, szeregów kolejowych itd. Wyższe posady otrzymują zazwyczaj dawni deputowani, zasłużeni dobrze temu lub owemu stronnictwu, a w urzędach administracyjnych i na kolejach bez protekcji otrzymać posady niepodobna.

Kolej żelazna z Irlandji do Indji. Pod tym nieprawdopodobnie brzmącym napisem znajdujemy w angielskich dziennikach wiadomość, iż znany angielski król kolejowy, sir Edward Watkin, nosi się z zamiarem nie tylko zbudowania tunelu pod kanałem La Manche, lecz nadto połączenia podobnym tunelem Sakocy z Irlandją, mianowicie między Cantire i Fair Head, w hrabstwie Antrim. W miejscu tem morze

szerokiem jest tylko na 10—11 mil angielskich, więc przedsięwzięcie nie napotykałoby na większe trudności. Gdyby zaś cały ten plan został kiedyś do skutku doprowadzony, wówczas pociągi pociestne mogłyby kursować wprost między Londonderry a Gibraltarem. Tam brzozy taki pociąg, złożony co najwyżej z trzech wagonów, na olbrzymi statek i przewożono do Centy lub Tangeru, skąd drogą żelazną, wzdłuż północnego wybrzeża Afryki, szedłby do Egiptu, a stamtąd przez most na kanale Suezkim do Kurachee w zatoce perskiej. W Kurachee jest już połączenie z kolejami indyjskimi. Tym sposobem z Irlandji do Indji można by się dostać w przeciągu 12 dni, a z Nowego Yorku, licząc w to 5 dni na podróz przez Atlantyk do Irlandji, w przeciągu dni 17. Jakkolwiek cały ten plan zakrawa na bajkę, jawia się nia po raz pierwszy. Już przed 12 tu laty drogę powyższą, przypuszczając możliwość zbudowania odpowiednich tunełów, uważano za najkrótszą między Anglią a Indyami.

× Związki studenckie, na wódr niemieckich „Burschenschaftów“, przyspają się coraz więcej mnożyć na uniwersytetach amerykańskich. Ogółem korporacji tych ma być tam już 27, a każda z nich ma odrębne cele na widoku. Jedne jako ideal stawiają osiągnięcie bogactwa, inne starają się zachęcać członków swych do atletycznych ówien, inne nakoniec mają na celu tylko czystą miłość nauki. Najstarsza i najbogatsza z korporacji istnieje przy uniwersytecie w Baltimore. Posiada ona własny dom klubowy, a zwie się „Beta-Theta-Fi-Fraternity“. Inne korporacje noszą nazwy: „Phi-Kappa-Pai“ i „Alfa Delta Phi“. Nazwy te, zapożyczone od liter alfabetu greckiego, mają symboliczne znaczenie, rozumie jednak tylko dla wtajemniczonych.

× Niezwyczajne źródło bogactwa. W San Francisco bawi obecnie niejaki p. James Mago z Gwatemali, uchodzący za najbogatszego człowieka w tej małej republice. O źródle obecnej jego fortuny podaje jedna z gazet nowojorskich następujące szczegóły: Jeszcze przed laty 15 tu był Mago zupełnie ubogim człowiekiem i pełnił obowiązki angielskiego wice-konsula w San Jose, w Gwatemali. Pewnego dnia wezwał go do siebie generał Gonzalez, głównodowodzący armią małej republiki, ponieważ jednak wezwany nie stawiał się dość spiesznie, więc rozniewany generał kazał mu wyliczyć 75 różg. Obity Mago poczuł się odgrażać zemstą swego rządu, co gwałtownego generała w nowy gniew wprawilo, a rezultatem tego był przyrzek — nowych 25 różg. — „Idź teraz i poskarż się swoim Anglikom!“ — rzekł generał, obecny przy tej egzekucji. Mago rozchorował się ciężko, ale dzięki troskliwej opiece lekarskiej, wyadrowiał nieszczęście, i natychmiast wrócił do rządu wielko-brytańskiego. Z Londynu nadeszło niebawem następujące „ultimatum“: 1) ukaranie surowe komendanta Gonzaleza za jego samowolę; 2) wypłata Magoowi po 500 dolarów, za każdą różgę. Komendant został ukarany domowym aresztem, ale z wypłatą śądowej sumy długo Gwatemala zwlekała. Ostatecznie jednak musiała uleść, a Mago za pozyskane w ten sposób 50,000 dolarów poczuł prowadzić hurtowy handel kawą, na którym też dorobił się znacznego majątku. Szacują go obecnie na 5,000,000 dolarów.

NADESLANE.

—o—

Przedwziętaczna tania sprzedaż wszelkiego rodzaju gotowych ubiorów męskich, rozpoczęta została z dniem 3 b. m. w Magazynie Wiedeńskim.

L. Koch,
MIODOWA Nr. 2.

Z prasy ruskiej.

* „Grażdanin“ pisze:

Mea culpa, mea maxima culpa!
Posypuję głowę popiołem, i czynię skruchę. Idę do Kanossy, to jest na róg Prospektu Newskiego, do gmachu petersburskiej rady miejskiej.

Niedawno zarzucałem suchwale „głowie“ miasta Petersburga zupełną obojętność na opłakany los nędzarzy, których tylu znajduje się w mieście.

I cóż się dzieje... Dzisiaj nie mogę darować sobie tego fałszu, w proch się korsę przed czynami najwznioślejszego miłosierdzia ohrześcieńskiego i najczystszej miłości bliźniego, okazanemi przez tą samą radę miejską, przed czynami, wobec których błędnie oczywiście nawet postępowanie ewangelicznego Samarytanina.

Słuchajcie uważnie a budujcie się! Jutro „duma“ petersburska zapisze na karcie swej działalności następujące podniosłe fakta.

Wymienieni poniżej liczni nędzarze Petersburga, pocieszeni zostaną dzięki miłosierdziu „dumy“ w taki sposób:

Nieszczęsny, pogrążony w nędzy „głowa“ miasta Petersburga pobierał będzie odąd pensji zamiast rs. 13,500 rs. 15,000.

Nieszczęsny jego zastępca, zamiast 6,000 rs., będzie pobierał 7,500 rs!

Nieszczęsny członek zarządu miejskiego dostanie zamiast 4,200 rs. 6,000 rs.!

Nieszczęsny kandydat na członka zarządu i członek komisji zamiast zera, otrzyma 3,000 rs!

Nieszczęsny sekretarz rady, zamiast 5,000 rs., ma brać 6,000 rs.

J tak dalej.

Cyfrę są najwymowniejszym językiem serca i rozumu, a zwłaszcza w naszych czasach.

Bo osądźcie sami, czy nie jest to rozczulający dowód miłości bliźniego, gdy taki kandydat na członka zarządu, albo członek komisji, albo sekretarz miasta, na wniosek niewyczerpanego w miłosierdziu zarządu zamiast 3,000 rs., ma dostać 6,000 rs., szczególnie w obecnej chwili, gdy tenże zarząd nie posiada w kasie ani grosza na wsparcie dla całej rzeszy biednych w mieście!

A jak szczerze urządzało się to wszystko! Wybrali „głowie“ miasta, podwyższyli nieborakowi pensję do 15 tysięcy rs., a w kilka miesięcy potem tenże „głowa“, odwdzięcza się tak hojnie swym podwładnym! Usługa za usługę; życzliwość za życzliwość; dobre serce płaci się dobrem sercem.

Chrześcijański ten projekt niezawodnie uchwalony zostanie. San-Galli postara się o to, bo później fabryka jego otrzyma obstatunek na jakie setki tysięcy rubli.

A rządcom miejskim przypadnie w udziale wyższa pensja w imię miłosierdzia chrześcijańskiego i miłości bliźniego.

Suum cuique!

TELEGRAMMY

„DZIENNIKA DLA WSZYSTKICH.“

—0—

Petersburg, 13 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) Wczoraj podczas otwarcia nowych instytucji sądowych w Mitawie, minister sprawiedliwości miał mowę, w której oświadczył: „Cesarzowa Katarzyna II nadała przyłączone do Rosji Księztwu Kurlandskiemu stare prawa prowincji z ruskich. Obecnie Cesarz nadał gub. Kurlandskiej ruskie zreformowane instytucje sądowe.“ — Z powodu wprowadzonego obecnie obowiązku używania języka ruskiego w instytucjach miejskich gubernij Nad-

bałtyckich. „Nowoje Wremia“ czyni u wagę: „Spodziewać się należy, iż znajdzie się tam dosyć ludzi bległych w języku ruskim; zapewne dotychczasowi Ocyeronowie nadbałtyccy nadal nie będą przemawiali z poprzednią lekkomyślnością; zapewne więcej się nie powtórzą niedozwolone resonowania w obec rządu, jak niedawno wyszło od Oettingera.“ — Według „Riżskiego Wiestnika“, wniesiono do rady państwa projekt, według którego nie tylko rektor uniwersytetu dorpackiego, lecz także dziekani i profesorowie nie będą nadal wybierani, lecz mianowani przez rząd.

Petersburg 13 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) Donoszą z Mitawy: Wczoraj odbył się u gubernatora wielki obiad, na którym znajdowali się: minister sprawiedliwości, kierownicy dawnych i nowych sądów, oraz wszystkich władz rządowych. Wieczorem wyruszył ku zamkowi korowód Łotyszów z pochodniami, poprzedzany przez łotyskie stowarzyszenia śpiewackie i muzyczne. Deputacya Łotyszów, przybywszy do sali zamku, prosiła ministra, ażeby złożył u podnóżka Tronu wyrazy uczucia nieograniczonej wierności dla Ojca ojczyzny, tudzież ich gotowości do poświęcenia w każdej chwili życia i mienia za ukochanego Cesarza. Połączone chóry łotyskie odśpiewały: „Boże Cesarza chroń!“ Korowód z pochodniami, śpiewając hymn narodowy, przebiegał przed gmachem sądu okręgowego.

Petersburg 13 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) Z powodu zwołania na dzień 19 grudnia zgromadzenia ogólnego akcyonaryuszów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, „Journal de St.-Petersbourg“ wzywa prasę zagraniczną, aby zwróciła uwagę akcyonaryuszów na ciążące na nich obowiązki, a mianowicie, iż rząd ma prawo wymagać od zarządu kolei zmian w taryfie, skoro dywidenda przewyższa sześć rubli.

„Grażdanin“ zwraca uwagę na kroki wielu miast i ziemstw ruskich przeciwko napływowi żydów.

Artykuł „Świeta“ gorąco występuje przeciw koloniatom niemieckim na Wolińiu.

Petersburg 13 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) Zmarł wczoraj vice-prezes akademii nauk Buniakowski.

Rubinstein oświadczył, iż wszelkie fundusze oddawane do jego rozporządzenia, przeznaczane na powiększenie kapitału budowy konserwatorium i oddziału Cesarzowskiego Towarzystwa muzycznego w Petersburgu.

Berlin, 13 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) Hamburgska izba handlowa oświadczyła się przeciw projektowi urządzenia pływającej niemieckiej wystawy powszechnej.

Wiedeń 13 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) Przewódca opozycji niemieckiej Plener zawzięcie wczoraj występował przeciw Taaffe'emu za rzekome gwałty, dokonywane jakoby nad Niemcami w Czechach.

Plener utrzymywał, że dzisiejsza polityka wewnętrzna Austrii, jest przemiałotem ubolewania lub wzgardy całej Europy. Dni Taaffe energicznie odparł napaści Plener'a.

Wiedeń 13 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) W tutejszej akademii medycznej, profesor Stricher zwrócił uwagę na niezwyczajną szybkość szerzenia się influenzy; zapewniał, iż nie jest zaraźliwą w zwykłym znaczeniu słowa; w końcu dodał, iż nie nleża wątpliwości istnienie odrębnych bakterij influenzy.

— Do dzisiejszego numeru dołącza się na prowincję prospekt „Tygodnika Mód i Powieści“.

* Z chwili bieżącej!... (nie-polityka).

Na Warszawie slychać dzisiaj
Niewiat krzyki:
— Gdzie „najlepsza“ wraz z rabatem
Są... pierniki?...
Ktoś tam szepnął: — „Kapitulna!“
Brzączą kieski!...
— Dryndal jaśda! — Gdzie mam jeśda? —
— Gdzie... „Wróblewski!“

Influenza!... drosną kaszle
Nas fatalnel...
Co pomaga?... to — „karmelki
Pektoralnel...
— Daj nam adres!... kto wyrabia?...
Slychać wrzaski...
— Kto?... cukiernik na Podwalu
„Popielawski!“

— Mam przepłacać wino z Węgier?...
Ani myślę!...
Tę rubrykę z mych wydatków
Wnet wykreślę!...
— Nie wykreślaj!... słuchaj raczej
Głosu mego —
Idź na Podwał — do winiarai
„Łożyńskiego!“

„Oszczędniak“ napotkałem
Dzisiaj z rana...
— Poradź!... gdzie co kupię?... raczej
Zfrasowane!...
Prócz dobrosi — szukam kupna
Też... taniego?...
— Nowomiejska!... skład korzenny
„Radeckiego!“

Adamko.

— Na Gwiazdkę poleca Zakład optyczno-mechaniczny K. Grodzkiego, w gmachu Teatru Wielkiego jako to: Latarnie magiczne, Steroskopy, Lokomotywy parowe, Rajsaigi, i t. p. Ceny niskie. 2573

— Niespodzianka. Nabywszy egzemplarz Metody Niemieckiej Hleussnera, Kurs wyższy, otrzymałem od wydawcy jako podarek bezpłatny niespodziankę książkę wartości 2 rs. Antoni Kopczyński z Włocławka. 2572

Adwokat Amilkar Ostapowicz przeniósł kancelaryę na ulicę Żórawią Nr. 18, przyjmuje od 5-jej do 7-jej wieczorem. Sprawy cywilne przeprowadza na swój koszt. 2498

MAGAZYN FRANCUSKI ul. Hr. Berga 8 poleca w największym wyborze od najtańszych

WSZELKIE ZABAWKI
zagraniczne i krajowe, ozdoby na choinki, przybory do kotyliona, Panama do płam, Kabyline do farbowania, Filtry Albert do wody, Gilzy Le Suprême Georges et Comp. (a nie Grogrés et Comp, albo Ch. Spitz et Comp.) i t. d. 2460—82G

Cygara „MONOPOL“, oraz wiele innych gatunków robionych specjalnie na nasze zamówienie, po cenach rs. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10 i 12, różnych formatów i w różnym opakowaniu, w wielkim wyborze polecamy

Kalinowski & Przepiórkowski
Warszawa, Hotel Europejski.
2461—31G.

— Niemoc mężką i chorobą sekretne leczy doktor J. Ba-gieński. Ulica Chmielna nr. 24. 2538

— Dr. S. Borzuchowski przyjmuje z chorobami wenerycznymi i skórными od 9-tej do 11-tej rano i od 6 do 7-jej wieczór. Biednych bezpłatnie. Marszałkowska Nr. 109. 2213

— Ambulatoryum dla chorych na oczy D-ra J. Platy ordynatora kliniki ocznej Cesars. Warsz. Uniwersytetu. Przyjmuje od godz. 10 z rana i od 4—6 po poł. przy ul. Brackiej Nr. 5. Porada dla niezamożnych 30 kop. 2575

— Wyszedł z druku zeszyt IV, V i VI Metody Niemieckiej Hleussnera po 12 kop. 2457

Przez cały Grudzień kupujący Pierniki lub Czekoladę, otrzymują 15% rabatu towarem.

Jan Wróblewski
Warszawa, Kapitulna 8,
Telefonu Nr. 406.
11833—2459

Loterya klasyczna.

W dniu dzisiejszym, jako piątym dniu ciągnięcia V-jej klasy 153-jej loteryi klasycznej, główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Nr. 15429 rs. 4,000 u kolektorki Smoleńskiej w Warszawie.

Nr. 2583 rs. 2,000 u kolektora Bogusza w Warszawie.

Nr. 18708 rs. 2,000 u kolektorki Jędrzykowskiej w Warszawie.

Nr. 1484 rs. 1,000 u kolektorki Jaro-sławskiej w Końskich.

Por. 400: Nr. Nr. 2066, 7758, 7962, 8191, 10501, 11285 18889, 18496 i 20250

ZAKŁAD CUKIERNICZY
S. Coray
NOWY ŚWIAT Nr. 46.

Poleca: Codziennie świeże karmelki w 12-tu gatunkach, oraz od kaszlu Szlachowe, Słodowe, wszystkie po 30 kop. za funt: Cuklerki deserowe f. kop. 60. Cukierki do ubierania a choinki bardzo ozdobne od kop. 60 do rubla. Drobne ciasteczka w wielkim wyborze od 35—40 kop. fant. Torty od rs. 1 kop. 20. Na Święta przygotowane będą w wielkiem zapasie Struclę — maślane, z owocami, z masą migdałową i orzechową, babki, jajeczники i t. p. na co przyjmują się także wszelkie okazunki. 2611

Wina Węgierskie
Francuskie, Krymskie i Kachetwskie,
Bakalje świeże,
Wódki, Likjory, Bany, Cegnakli,
MIODY STABE.

2556 poleca
Handel Win i Towarów Kolonialnych
Józefa Purwin
Nr. 18. Miodowa Nr. 18.

Dla pań i dla dzieci.
Miniaturowy kalendarzyk obrazkowy do zdzierania na 1890 rok z przyrządem do stawiania lub zawieszania.

Na artystycznie wykonanych obrazkach kolorowych przedstawiających: kwiaty, owoce, zwierzęta, krajoznawstwo lub sceny rodzajowe, przystawiony jest owalny miniaturowy kalendarzyk z wyraźnym drukiem. Cena egz. 30, 35, 40, 55, 50, 55, 60, 65, 70, 75 kop. i drożej, stosownie do wielkości obrazka. Opakowanie i egzemplarz 15 kop. Przetłumacz na 2 funt.

Do nabycia u **A. J. Wiśniakowskiego** w Warszawie, Trębacka rog. Nowo-Senatorskiej nr. 2 i we wszystkich księgarniach oraz składach materiałów piśmiennych. 11012—2613

HANDEL Jana Bartold

Marszałkowska Nr. 138

w Warszawie

na sezon zimowy poleca:

Bakalje mięsne i pojedynczo, od 25 kop. funt.

Jabłka tyrolskie i krajowe, gruski wrońskie, winogrona Malagaskie. Sliwki francuskie i tureckie. Daktyle marokańskie, figi Malaga w tykach i wiele innych.

Homary, Lososie, Paszety, Siewki Sigi. **Sery**: Szwajcarski, Roquefort, Parmezan, litewski, szwajcarsko-krajowy od 18 kop. funt. Wina krymskie i kaukaskie od 30 kop. butelka. 2554

Jest do nabycia w księgarniach

Najlepszy Elementarz

Polsko-Niemiecki, Reussner'a z 14 wzorami pisma i 141 rycinami, tłumaczony dosłownie, z objaśnieniem wymowy, na którym można nauczyć się w 1 do 3 miesięcy po niemiecku czytać, pisać i rozmawiać bez nauczyciela. Cena 35 k., 15 k. i 7 1/2 kop. **NAJNOWSZY ELEMENTARZ POLSKI** Reussner'a z wzorami rymów i pisma wraz z rycinami (obrazkami) razem 340 figur, na którym można nauczyć w 3 do 6 tygodni czytać, pisać, rachować i rysować nawet bez nauczyciela. Cena 25 k., 10 k. i 5 kop. Skład główny u P. v. Rausner, Świętokrzyska 29 i w księgarni Centnerswera, Marszałkowska 147, w Warszawie. 2415

Ulica Królewska Nr. 1.

Na nadchodzące Święta zapatrzyłem mój skład wódek, przy ulicy Królewskiej, róg Krakowskiego Nr. 1, w najlepsze wyroby Dystylarni Sznajdra, Mokiejowskiego, Jezioro, Koszelewa i innych; jako to: Conjak, Araki, Wódki o smaku i słodkie, oraz Piwa lagrowe z browaru Haberbusch i Schiele i portery krajowe, z którymi Zakład mój polecam.

W. Ulanowicz.

2541-48G

Ulica Królewska Nr. 1.

!!! GWIAZDKA !!!



Na nadchodzące Święta

Laboratorium Hygieniczne - Kosmetyczne K. Rajmunda, Nowy Świat 15, wejście od Jerozolimskiej przygotowało Prezenta Gwiazdkowe w ozdoby pudelkach.

Biorącym jednorazowo za Rs. 1 odstępuje się 10% rabatu. 2511

PABOWA FABRYKA
Wód Mineralnych,
OWOCOWYCH
i wszelkich Napoi
Gazowych
APTEKARZA
J. Tarłowskiego
w domu własnym
HOZA 19
(reg. Krucze). 2506

!!! Bardzo Tanio !!!

Zegarki słynnej fabryki Roberta Brandta w Genewie, poleca w wielkim wyborze z gwarancją dwuletnią zegarmistrz **JAN LAUTERBACH** Marszałkowska 143, wprost Hotelu Francuskiego. Przyjmują się zegarki używane. Wejście do sklepu z bramy. 2418

Najtańsze przytem najpraktyczniejsze

Podarunki

GWIAZDKĘ

dostać można wyłącznie

W SKŁADZIE FABRYCZNYM

Krakowskie Przedmieście 62 nowy w gmachu Dobroczyńności.

Na suknię (10 lokci wełny) podwójnej szerokości za rs. 2 kop. 50.

Na suknię (10 lokci wełny) podwójnej szerokości za rs. 2 kop. 75.

Na suknię (10 lokci wełny) podwójnej szerokości za rs. 8.

Na suknię (8 lokci kordu wełnianego) 2 1/2, łokcia szerokości za rs. 4.

Na spodnie 2 łokcia kordu zimowego, angielskie rysunki za rs. 2 k. 50.

Garnitur stołowy adamaszkowy na 6 osób składający się z obrusa dużego i 6 serwet za rs. 2 kop. 35.

Obrus duży adamaszkowy na 6 osób za rs. 1 kop. 25.

Sześć serwet stołowych adamaszkowych dużych za rs. 1 kop. 10.

Sześć serwetek deserowych białych lub kolorowych za kop. 60.

Sześć ręczników adamaszkowych dużych białych za rs. 1 kop. 80.

1 webka na koszule 8 1/2 łokcia rs. 4 kop. 25.

12 chustek do nosa dużych białych kop. 90.

Koldra watawasatynowa naświetlonej wacie rs. 8 kop. 50.

Koldra wełniana, sławicka zwana puszysta, za rs. 2 kop. 50.

Barchan drakowany, najmodniejszego desenie kop. 17 lokcie.

Chustki wełniane ciepłe duże rs. 2 kop. 50.

Karty zimowe, prześliczne desenie, 2 1/2, łokcia szerokości rs. 1 kop. 25.

Koszule damskie strojne po 90 kop.

6 chustek kolorowych płócennych za rs. 1 kop. 20.

Kaftaniki higieniczne po 80 kop.

Kaftaniki z wełny osnowej po po rs. 1 kop. 25.

Kaftaniki fil de eos po 70 kop. 2499

L. KUBE

Fabryka Karmelków

Wyrobów Cukierniczych

Poleca na nadchodzące Święta: Cakry na obojętne funt od 60 kop. — Karmelki w różnych gatunkach funt kop. 30.

Pierniki prawdziwie Toruńskie znanej firmy A. Bohl.

Biorącym za Rubla dodaje się 15 kop. towarem. 2501

13 Elektoralna

Ważne dla Dam

Na Gwiazdkę

o 25% taniej sprzedaje

Okrycia Damskie

MAGAZYN

S. Lewi

Marszałkowska 114

Posiadają pracownię własną przyjmując obetalunki z własnego i powierzono magazynu. 2444



W wielkim wyborze

ZEGARKI

fabryk Brandta, J. Calame Roberta, Mermod frères, Perete fils, i. p. Oraz niklowe remontoiry szwajcarskie po rs. 2, bardzo dobrze idące, poleca

PIOTR SMAŁEC
MAZOWIECKA 2. 2595

Pierwsza
Warszawska



Państwowa Fabryka
MUSZTARDY
Arthur & Co.



ulica Leszno
Nr. 4.

W MIODOSYTNI

St. J. Ignatowicza,

przy ulicy Chmielnej Nr. 35

od dnia 7 Listopada rozpoczęła się sprzedaż wyborowych, nie-spirytusow. ch miodów „Pa-na Zagłoby”.

Cena butelki od 40 kop. do 2 rubli.

Biorącym za Rs. 10 odstępuje się 20%. 2260



Ulica Marszałkowska
Nr. 120 nowy.

FABRYKA I MAGAZYN Samowarów

F. SOKOŁOWA

przyjmując wszelkie reperacje i rondle do oświetlenia, posiada wielki wybór nowych, przystojnych w zamian stare. 14

Trany Lekarskie Tegoroczne

Złoty oraz biały parowy prawdziwy Lofodski

POLECA

Skład Materjałów Aptecznych

JANA GOLDHAAR

24 Chłodna 24.

Pod Łabędziem. 2591



Zegarki Genewskie,
Złote, Srebrne, Stalowe
i Niklowe

sprzedaje najtaniej

F. Szymaniewski

ZEGARMISTRZ, w Warszawie

Nowy Świat 30, gdzie srebrny Zegar (dawniej Marszałkowska Nr. 94)

Wykonuje wszelkie reperacje sumiennie i tanio, jak również naprawia szkatułki samogrające.

Gwarancja dwuletnia.

2557-106

KASZEL

Zapalenie oskrzeli, Katar piersi, Osłabienie piersiowe. Astma, usuwają szybko i z pewnym skutkiem **Drażenie W. Russyana** są przyjemnego smaku i stanowią niezawodny środek i cząstki radykalnie wszelkie słabości organów oddechowych. dwanaście granulek (drobnych kuleczek), dzieciom zaś 4-8, użytych z rana i wieczorem, wystarczają do pokonania chorób piersiowych w naj-silniejszych objawach.

Wylazna hurtowa i detaliczna sprzedaż Drażenek od kaszlu w Laboratorium aptekarska **W. Russyana**, ul. Senatorska Nr. 10. Bena pudełko kop. 60, z przesyłką na prowincję nie mniej 3-ch pudełek Rs. 2. Adres: Russyan, Warszawa, ul. Senatorska Nr. 10, obok Hersego.

Oszczędność i dogodność

Pierwszy w Warszawie

Zakład reperacyjny

Przerabia, odświeża, reperuje, czyści, pierze i farbuje wszelką odzież męską. Fasonuje i odświeża kapelusze filcowe męskie. Gotowa odzież męska nowa i używana oraz przyjmując się obetalunki w zakresie krawiectwa, krój wyborny. **Marszałkowska 143**, sąsiedni dom od Ogrodu Saskiego, naprzeciwko Hotelu Francuskiego.

JAN.

"ROLA"

Tygodnik społeczno-literacki rozpoczynający ósmy rok istnienia, 2587

POD REDAKCYĄ

JANA JELEŃSKIEGO.

„ROLA” jest pismem niezależnym, z kierunkiem wybitnie zachowawczym i z przewodnim celem oddziaływania przeciw judaizmowi i bezwyznaniowości.

Wszystkie artykuły i prace obszerniejsze, drukowane w „ROLI” podawane są w formie żywej, barwnej i zajmującej, a treść cała pisma, obejmującego 12 do 16 dużych stronnie ścisłego druku, możliwie urozmaicona.

Warunki prenumeraty: w Warszawie . . . rocznie rs. 6, półrocz. rs. 3, kwart. rs. 1,50 i w prowincji w Cesarstwie . . . rs. 8, „rs. 4, „rs. 2.

Adres Redakcyi: Warszawa, Nowy-Świat Nr. 4. Prospekty i numera okazowe wysyłają się na każde łądanie bezpłatnie.

Małpka z Kajenny.

NOWELLA.

Catalle Mendésa.

Zapowiedziany bal u pani de Soinoff zrobił fiasco, niefortunnie chciało, że pieśń jej dostał kataru na ostatnich wycięgach. Przedstawienia w operze też nie było.

Pan i pani de Cervenolle nie wiedzieli co czynić mają z dzisiejszym wieczorem.

— Wiesz co Huberto, mam oryginalny pomysł, gdybyśmy też sami pozostali w domu, przy kominku?

Żona rzuciła mu się na szyję i naturalnie chętnie przystała na propozycję. Pobrali się dopiero rok temu, kochali się serdecznie; ale — mój Boże, byli tak zawsze zajęci, że nie mieli czasu pomówić ze sobą o tem, a nawet pomyśleć. On był deputowanym, a ona była młodą i piękną. Pojście przechodzi ile czasu zajmuje mierzenie coraz to nowych toalet, gdy się bywa w wielkim świecie w Paryżu. Zresztą za dnia przyjmowali, lub oddawali wizyty, a wieczorem szli na bal, lub na operę. Jeżeli rozmawiają chwilę, to jadąc na spacer, ale i wtedy — trzeba się kłaniać tylu znajomym!

Nareszcie raz będą sami, nie przyjmą nikogo, tak rzadko zdarza się podobna sposobność.

Przysunęli fotele do kominka, usiedli naprzeciw siebie i rozmawiali cichutko, szeptem prawie, jakby się bali zamącić otaczającą ich słodką ciszę. Siedzieli tak długo, bardzo długo; Hubert opowiadał rozkoszny półsen. Jakże piękną była w tej chwili. W białym penioarze z rozpuszczonymi włosami; podobną była do białej różyczki, a przechylona w bok główka, z nawpół przymkniętymi oczami, dodawała jej niewysłownego wdzięku. Ogień na kominku dziwne wykonywał skoki.

Spała cichutko z uśmiechem na ustach. On patrzył na nią z miłością; wyciągnął rękę, aby odsunąć jej fotel od kominka, gdy nagle, mała czarna łapka, zakończona ostrym pazurkami, pociągnęła go za rękaw.

Obejrzał się przestraszony. „Kto to?” Ach to małpka przywieszona Hubercie z Kajenny. Nie większa od wiewiórki, zwinną, z pyszczkiem podobnym do małego kotka, ze świecącymi ślepkami, doprawdy była najzgrabniejszą chybą bestyjki na świecie. Przy tem jest tak mała, że pani de Cervenolle zabiera ją na spacer w mufce.

Z gniewem odrzucił stworzonko. Nie obrażała się bynajmniej; po chwili zaczęła wykonywać tak dziwne ruchy, że pan de Cervenolle zaintrygowany, zaczął jej się przypatrywać. Małpka złożyła się do swej uśpionej pani, ukłoniła się z gracją, poczem padła na ziemię, i zgłębiała tylne łapki, każdyby pomyślał, że ukłękła. Przednie łapki złożyła razem, jak do modlitwy, z wyrazem niewysłownej prośby w oczach, następnie podniosła zwieszoną rękę Huberty i całowała ją tkliwie. Mąż zerwał się z siedzenia, kopnął nogą biedne stworzonko.

— Panie!
— Otworzyła zdumione oczy.
— Wiem wszystko, wczoraj, przedwczoraj, czy też dzisiaj, wysnął ci ktoś uśnął miłość, rzuć ci się do nóg, ośmielił się nawet całować twe nogi, a ty na to rozwolilas?

— Co ci się stało? Doprawdy, mów mi o rzeczy.

— Był tu ktoś z pewnością!

— Bez wątpienia.
— Kto?
— Kuzyn Martel.
— Tem gorzej dla was. Zabijcie!
— Ależ, tyś zwaryował! wykrzyknęła przerażona.

Naraz ujrzała małpkę, przechadzającą się z powagą po pokoju. Młoda kobieta parsknęła śmiechem i śmiała się długo, serdecznie, ukazując białe równe ząbki.

— Ach!... nareszcie rozumiem... ależ przypatrz się pan i dalszemu ciągowi tej komedy. Ha, ha, ha! Małpka przystąpiła nagle. Bliża się łapką w pierś, rwała włosy z głowy, a w oczach miała łzy, prawdziwe łzy. Później oddawszy łapką i łepkiem ukłon, jakby się miała zebrać na zawsze, odwróciła się z pompą i wyszła z pokoju.

— Więc cóż, mój panie? — przerwała milczenie Huberta, z trudnością powstrzymując się od śmiechu.

— To, że ja jestem głupcem, a tyś aniołem, wybuchnął pan de Cervenolle, przyklepnawszy u stóp tony!

Znowu jak przedtem siedzieli w małym przyjemnym pokoiku, a ogień stroił młodą parę w dziwne tęcze blaski.

Nazajutrz Huberta pozbyła się małpki.

Tłumaczyła D. R.

OGŁOSZENIA.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“

Podaje do wiadomości, że na nadchodzącą świętą Bożego Narodzenia, sklepy Stowarzyszenia zaopatrzone zostały w wyborowe gatunki maki do ciast, masło litewskie świeże, towary kolonialne, mieszane bakalie.

W sklepach przy ulicy Nowy Świat, Elektoralnej, Marszałkowskiej, Kruczej i Nowo-Senatorskiej Wina Krymskie począwszy od kop. 30 za butelkę, oraz w czterech ostatnich piwo Kioka.

W sklepach przy ulicy Marszałkowskiej róg Złotej i Nowo-Senatorskiej, oprócz Win Krymskich, Wino Bordeaux Czerwone i Białe oraz Koniaki oryginalne sprowadzone przez zarząd z Francji.

Wódki, Araki i Likieri „Sznajdra“. Wina Węgierskie Stepkowskiego. Do wszystkich sklepów dostarczane są codziennie świeże Drożdże.

Tanio!!!

75 koplejek tuzin szklanek gładko szlifowanych, 50 kop. tuzin Spodków porcelanowych, jak również tenże Skład urządził WYPRZEDAŻ wysortowanych towarów po cenach bardzo niskich. Wyprzedaż trwać będzie do Świąt.

SKŁAD SZKŁA I PORCELANY Ludwika Frindt

ulica Przejazd Nr. 1,
vis-à-vis Długiej. 2569

ZAKŁAD

Optyczno-Mechaniczny Łukasza Grodzkiego

egzystujący od lat 20 przy ul. Długiej w Hotelu Polskim poleca na Gwiazdkę dla dzieci zabawki mechaniczne, bardzo pożyteczne; masło — okulary i pinoklezy t. p. przesłać ciela zakładu dobrane. 2527-44G

FABRYKA

Wyrobów Blacharskich i Galanterii, oraz Krycia Dachów i ORNAMENTÓW

F. TARNOWSKI

NOWY ŚWIAT Nr. 21

w WARSZAWIE.

Poleca: Naczynia kuchenne, Wyżymacski, Lampy stołowe i ścienne wszelkich systemów.

Podjeżdżają się tak w mieście jak i na prowincyi Krycia, Malowania i Reperacyi Dachów po możliwie niskich cenach, z gwarancją kilkoletnią; oraz podjeżdżają się Krycia Kościołów i wież i t. p. robót. 2531

POLSKI SKŁAD NICI tylko przy ulicy Hr. Berga Nr. 11.

Przygotował na bieżący sezon zapas pończoch, skarpetek, kaftanów, kamizelek, kamaszy męskich, damskich i dzieciennych, oraz halek, chustek i koszulek ciepłych. Wszystkie obok najlepszego gatunku, odznacza się cenami najprzystępniejszymi. Jersy od rs. 1.50.

Do Składu Instrumentów

Muzycznych

W. KRUZIŃSKIEGO

NADESZŁY:

12G-2178

Cytry-Arfa na Rs. 4 1/2, 6, 8, 9 i 10, z pięknym tonem, nadawczy latwie do nauki. Każdy sam może się nauczyć. Szkoła gratis.

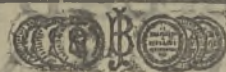
Flety, Klarauty, Trąbki sygnałowe.

Harmonie ręczne i ustne, Melodyfony, Symfony samogrające na różne ceny.

Arlastony, Arlefony i przeróżne drobne instrumenta dla dzieci.

Struny włoskie i czeskie w dobrych gatunkach i tanio.

Reperacye wszelkich instrumentów przyjmują się: Róg Trebackiej i Nowo-Senatorskiej Nr. 2.



Maszyny do Szycia Maszyny do Pończoch

wszelkich systemów

Maszyny do Szycia Kapeluszy słomkowych

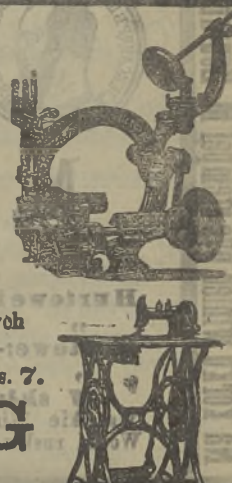
Wielki skład części maszynowych wszelkich systemów.

Małe maszyny do szycia na Gwiazdkę po rs. 7.

JULJAN BERG

MAZOWIECKA 16

wprost Tow. Kredytowego Ziemiak.



Na nadchodzącą

GWIAZDKĘ

Petersburski Magazyn

69 NOWY ŚWIAT 69,

poleca wielki wybór zabawek, gier towarzyskich oraz ozdób do choinek. — Ceny umiarkowane. — Dla wydoby Sz. Publiczności, Magazyn w niedziele otwarty. 2520

Magazyn Obuwia Męskiego i Damskiego

T. PODUSZYŃSKIEGO

w Warszawie,

ul. Marszałkowska 114. róg Złotej.

Poleca wybór obuwia gotowego męskiego i damskiego po cenach umiarkowanych, przyjmuje wszelkie obślanki i reperacye, które wykonywa wszystko dokładnie. Kupującym w większej ilości odstępnie się odpowiadają rabaty. 2408

E. PURYTZ

136 Marszałkowska 136

Magazyn Kapeluszy, Czapek cywilnych i wojskowych wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych.

E. PURYTZ

136 Marszałkowska 136.

2445

Nadzwyczajne obniżenie prenumeraty: na TYGODNIK MÓD I POWIEŚCI

PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE DLA KOBIEĆ.

Wychodzi w formacie wielkiego arkusza co tydzień z częścią literacką bardzo urozmaiconą i dodatkiem z wyborową powieścią. Dołącza przytem do każdego numeru dodatek ilustrowany modelem wyłącznie poświęcony i 12 arkuszy z krajami ubiorów i robót damskich, co razem stanowi dodatków 64 obejmujących około dwóch tysięcy oddzielnych rysunków.

Prenumerata wynosząca dotąd rocznie z przesyłką pocztową rubli 10 obniżoną zostaje o połowę i wynosić będzie: w Warszawie kwartalnie rubli 4; półrocznie rs. 2; rocznie rs. 4. Z przesyłką pocztową kwartalnie rs. 1 kop. 25, półrocznie rs. 2 kop. 50, rocznie rs. 5.

PRZYJACIEL DZIECI

Pismo tygodniowe ilustrowane, niezbędne w każdej rodzinie.

Wychodzić będzie w roku przyszłym 1899 w nowej serii z dodaniem pięciu premii bezpłatnych w których mieścić się będzie: 1. Opowiadanie historyczne z dziejów zachodniej Słowianizacji, w jednym tomie. 2. Dwa dodatki z nutami na fortepian. 3. Dwa arkusze z krojami i wzorami haftów dla lalek.

W części literackiej pomieszczane są opowiadania historyczne i z podróży, powieści i powieści, wiersze, komedijki, pogadanki naukowe, różne zadania, rebusy, a wszystko w formie jak najprzystępniejszej działającej równo tak na rozwój myśli jak i serca uczącej się młodzieży.

Prenumerata wynosi: w Warszawie, kwartalnie rs. 1, z przesyłką pocztową, rs. 1 kop. 25; półrocznie rs. 2 kop. 50; rocznie rs. 5.

Adres na oba pisma do: **J. K. Gregorewicz**, Redaktora „Tygodnika MÓD i Powieści”, oraz „Przyjaciela Dzieci” w Warszawie, Chmielna Nr. 26. 2584

Wyprzedaż Kapeluszy

Damskich i Dziecinnych wysortowanych

w formach nowych mało uszkodzonych i z poprzedniego sezonu w stanie dobrym

Kapelusze filcowe bez ubrania od kop. 15

z ubraniem od rs. 1

Płótna, Kwiaty i ozdoby.

w magazynie E. Loth ul. Krak.-Przedm. 17. 2551

Na korku powinien być stempel „M. Zouraboff”.



SKŁADY
WIN



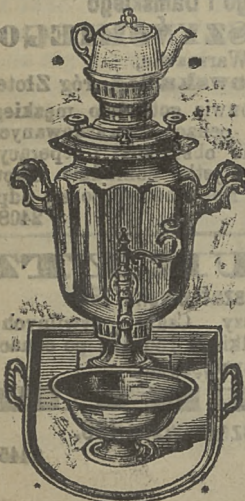
M. I. ZURABOWA,
z własnych Winnic.

Hurtowe i detaliczne: w Warszawie, Senatorska 25/27
w Wilnie, Wielka ulica.

Hurtowe: w Charkowie, w czasie Jarmarku Kreszczeńskiego,
w Niemnie, w czasie Jarmarku — Napit. Linja.

W składach warszawskim i wileńskim znajdują się:
Woselkie Wina i napoje zagraniczne, Dońskie, Szampańskie,
Wódki ruskie i Nalewki. 2264

Na korku powinien być stempel „M. Zouraboff”.



SKŁAD
M. MASZKOW

dawniej

B-cia Maszkow

Krakowskie Przedmieście Nr. 23, róg ul. Trębackiej
poleca w znacznym wyborze:

Herbatę od Rs. 1 kop. 40 za funt.
Samowary od Rs. 8 kop. 50 za sztukę.
Tacki pod samowary od kop. 25 za sztukę.
Miseczki do mycia szklanek od kop. 50 za sztukę.
Tace lakierowane od kop. 80 za sztukę.
Lichtarze tombakowe od kop. 40 za sztukę.
Maszynki do kawy od rs. 1 za sztukę.
Lampki do obrazów od kop. 40 za sztukę.
Szkiełka do lampek od kop. 5 za sztukę.
Szykoryki od kop. 40 za sztukę.
Szekoty, Miednice, Rondle i inne wyroby ruskie
po niskich cenach.

Skład przyjmuje wszelkie reperacje,
jak również w samian stare samowary.

PRAKTYCZNE PODARKI

na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku

poleca NOWO-OTWORZONA FILIA
MOSKIEWSKIEGO MAGAZYNU

NOWO-MIODOWA Nr. 2.

Płótna Jarosławskie, na bieliznę, w pół i całych sztukach, od najniższych do najwyższych cen.

Płótno na prześcieradła na arszyny w pół i całych sztukach, od zwykłej szerokości do najszerszych oraz prześcieradła odpasowane.

Obrusy różnej wielkości białe, kolorowe i kanwowe, a także na arszyny różnej szerokości.

Bielizna stołowa jako to: garnitury na 6, 12, 18, 24, 36 osób i większe białe i kolorowe, Serwetki desserowe i stołowe białe, kolorowe oraz kanwowe.

Ręczniki odpasowane białe, kolorowe ze szlakami i kanwowe oraz na arszyny w rozmaitych gatunkach i cenach.

Perkal, Szyrtyngi, Madapolamy, Kanifas, Brilantyny, Piki, Victorie, Nansuki, Dymki, Croisée, na arszyny w pół i całych sztukach.

Barachany gładkie, w prążki i pikowe, oraz Dymki ażurowe w kwiatki, w paski etc.

Drelichy na rolety i materace w rozmaitych kolorach i szerokościach.

Chustki do nosa płócienne, dziecinne średnie, damskie i męskie do największych rozmiarów, białe, z kolorowymi szlakami, w najnowszych deseniach. Prawdziwe batystowe z ażurowymi szlakami białe i kolorowe w najnowszych deseniach, półbatystowe z ażurowymi szlakami białe i kolorowe.

Kołdry pikowe białe, kolorowe i ażurowe.

Kapy na łóżka w rozmaitych gatunkach.

Kołdry watowe wełniane, adamaszkowe, atlasowe, jedwabne z monogramami lub bez w rozmaitych kolorach i gatunkach.

Chustki wełniane rajowe: Pledy w rozmaitych kolorach i gatunkach.

Kaftaniki i Kalesony trykotowe wełniane, białe i kolorowe, oraz systemu profesora Eggera a także bawełniane fildekosowe i jedwabne.

Spódnice, Kalesony barachanowe i flanelowe.

Pończochy damskie i dziecinne, oraz Skarpetki wełniane, bawełniane, fil d'écosse, fil de perse i jedwabne.

Wielki Wybór Bielizny

gotowej damskiej i męskiej oraz Kołnierzyków i Mankietów, których krój i robota wykonywa się pod kierunkiem specjalistów.

Firma uważa za zbyt cenne drobnostkowe wymienianie cen, ponieważ towar powyższy sprzedaje odpowiednio do gatunków poczynając od cen najniższych.

Cenniki na żądanie.

CENY FABRYCZNE.

2587

Specjalny Skład Win

KRYMSKICH I KAUKAZKICH

POD FIRMĄ

A. Sarkisjanc

69. Nowy Świat 69.

Poleca wyborowe gatunki Win czerwonych i białych w cenie od 25 kopiejek do 2 rs. za butelkę. 2494

Szkoło Stołowe Czeskie i Krajowe.

Talerze granitowe.

Porcelana i Fajans w różnych gatunkach.

Serwisy Stołowe i dekorowane, taniej jak białe.

Wszystko po cenach możliwie tanich, poleca

SKŁAD SZKŁA, PORCELANY I FAJANSU

ALEKSEGO BAYTEL

przy ulicy PODWAŁ Nr. 7.

2542

Tanio **OBUWIE DAMSKIE I MĘZKIE** w Magazynie Edwarda Głinskiego Sienna Nr. 3, drugi dom od Marszałkowskiej. Wykonanie eleganckie, trwałe i mocne. Ceny: od rs. 3 kop. 30 damskie hamburki z gumami, od rs. 4 męskie hamburki. 2557

NAJTANIEJ!!!

ZŁOTO, SREBRO I BRYLANTY
w najnowszych fasonach,
Wielki wybór Pierścionków zaręczynowych
z brylantami, szafirami i t. d.
na wprost kolumny Zygmunta, Krak.-Przedm. Nr. 89.

poleca **M. KOZŁOWSKI** Jubiler.
2570 W Niedziele Magazyn otwarty od 1 do 6.

GUSTOWNE

Fabryka Ubiorów Dziecinnych i Halek
Grossbarta
2519-40G
ul. Dzika Nr. 1, druga brama, I-e piętro.

TANIO

WINO

WINO TŁOCZONE NA MIEJSCU w Warszawie
Nowa i nieznana zupełnie u nas gałąź przemysłu

Rozpoczynając sprzedaż pierwszej partii wina, mam obowiązek objaśnić przyszłych konsumentów, że wino produkowane przezemnie, przy zastosowaniu wyników najnowszych badań na tem polu, jest wytworem z czystego soku winogronowego bez żadnych przymieszek, farb i spirytusu.

Wyłączna sprzedaż na butelki po 60 kop. w piwnicy Miodowa 6.

2531-17G

B. MOROZOWICZ.

ZŁOTY UL

FABRYKA PIERNIKÓW

Nowy Świat Nr. 7.

Kupującym w Grudniu dodaje się
do jednego rubla 15% piernikami.

ZŁOTY UL.

2507

Eliksir Amerykański

HIPOLITA MAJEWSKIEGO,

z uzdrawiających aromatycznych siók, wzmacnia

Dziąsła i Zęby.

Do małego kieliszka letniej wody dolewa się 15-20 kropli eliksiru i tym płynem płucze się co rano usta. Wyrabia go **Warszawskie Laboratorium Chemiczne.**

Cena flakonów kop. 75, rs. i rs. 1 kop. 50.

Dotrzeć można w magazynach własnych Warsz. Labor. Chemicznego, 1) róg Miodowej i Senatorskiej, 2) Krak.-Przedm. Nr. 1, 3) róg Granicznej i Królewskiej, 4) Nalewki 51, oraz we wszystkich znaczących składach Mater. Aptecz. i perfumeryi Rosyi i Europy.

2560

Piwnice od frontu.

Winiarnia Bessarabska

Józefa Łożyńskiego

Poleca wyborowe, czyste i dobrze odstale Wina Bessarabskie z własnych Winic, po cenach bardzo umiarkowanych. Sprzedaje na garnce i butelki oraz na miejscu na lampki, poczynając od kop. 5 lampki.

2430-27G

Piwnice od frontu.

Na Święta Bożego Narodzenia

Handel L. Wróbel,

krakowskie Przedmieście Nr. 25 (Stara Poczta),

POLECA

Bakalie mieszane i pojedyncze, z najlepszych artykułów, a mianowicie: Figi, Prunelki, Malagę, Migdałki princeps, Daktyle, Marmolady. **Dessery:** Jabłka Tyrolskie, Winogrona, Owoce smażone, Śliwki francuskie Biskwity, Czekoladę.

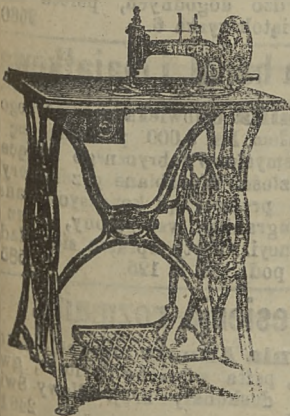
Różne zakąski: Kawior, pastety krajowe i Strasburskie, Śledzie pocztowe, Humary, Łososa, Solawy, Śiżi, Półgę ki. Sery: Szwajcarskie, Brie, Roquefort, Ozezer, Parmezan, Gabrino, Litewskie i inne.

Przyprawy kuchenne: Kompoty owocowe, Konfitury, Soki, Konserwy z jarzyn, Trufle, Śiżi, Półgę ki. Maszardy, Olej Oliwę Nieojską, Vierge, Korzenie, Mazaron, Maune, Maizene, Ryż, Kawy wielu odmian, również Cukier i Herbatę.

Z napoi: Wina Węgierskie, Francuskie i inne zagraniczne, Kaukaskie i Krymskie, Konjaki, Likieri, Portery i różne Spirytualia w najlepszym gatunku i po cenach umiarkowanych.

2560-49G

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA



usznane zostały za najlepsze dla użytku domowego i wszelkich celów rzemieślniczych. Władanie oryginalną maszyną Singera jest nadzwyczaj łatwe, oprócz tego posiadają te maszyny najdokładniejsze aparaty pomocnicze, szyją szybko i równo tak najcieńsze jak i najgrubsze materiały.

Rozwijające się ciągle ulepszenia i nowe wynalazki, jakie bywają przy oryginalnych maszynach Singera zastosowane, czynią takowe najdokładniejszymi maszynami do szycia w świecie. Wysokoramienna Improved Maszyna do szycia prześcignęła wszystkie dotychczasowe systemy.

Przeszło 8 milionów oryginalnych Singera maszyn do szycia w użyciu! Przeszło 300 pierwszych nagród!

Oryginalna Singera maszyna do szycia jest najdoskonalszym narzędziem mającym trwałą wartość, i dla tych to przyczyn

Najpraktyczniejszym podarkiem na Gwiazdkę.

G. NEIDLINGER, Warszawa, Wierzbowa 6.

WŁASNE FILJE W KROLESTWIE POLSKIM:

ŁÓDŹ
ul. Piotrkowska.

KALISZ
ul. Warszawska 11.

KIELCE
Rynek.

RADOM
ul. Lubelska 109.

LUBLIN
Krak. Przedmieście 176.

ŁÓDŹ
Rynek 216.

PŁOCK
ul. Tumska 56.

SIEDLCE
ul. Warszawska 148.

2428-28G

ARTYKUŁY I WYROBY POŚCIELOWE

Na Gwiazdkę.

Nr. 5 Nowy Świat Nr. 5,
naprzeciwko straży ogniowej 8-ej części

TANI SKLEP

pod firmą MARCELLI

Korzystna sposobność nabycia tanio garderoby męskiej starannie wykonanej w wielkim wyborze po niepraktykowane niskich cenach, jak przekonywa miłej zamieszczony cennik:

Kamizelki	od rs. 1 kop. 75
Spodnie	3 75
Marynarki kurtowe	8 50
Marynarki jesienne na flaneli	12 75
Marynarki letnie	3 75
Szlafroki	10 75
Zakłady kurtowe	10 75
Szarduty wizytowe	16 50
Palta watawne	18 50
Palta jesienne	16 75
Sak palta	12 75
Barki sławuckie	18 75
Meksykańki angielskie	18 75

czyli cały garnitur marynarkowy od rs. 14 kop. 50.

A również przyjmuję obetalunki tak z własnych jako i powierzonych materiałów, których przygotowałem na nadchodzący sezon w wielkim wyborze od cen najniższych do najwyższych, które wykonuję z wszelką akuracją, licząc, że Szanowni łaskawi Państwo raczą zaszczycić mnie swymi względami.

Specjalność w kroju podług najświeższej mody.

TANI SKLEP
pod firmą MARCELLI

Z szacunkiem R. Dziołowicz.

2446

!! Na Gwiazdkę !!

POŚCIEL I BIELIZNA

	rs.	k.		ar.	k.
Meblo żelazne:			Kołdry bajowe sławuckie	od	2 25
Kółka żelazne duże	od	3 —	„ wełniane	od	7 —
„ małe	od	2 50	Bielizna gotowa:		
Kolebki żelazne	od	3 50	Koszule męskie dzienne	od	90
Umywalnie żelazne	od	1 30	„ „ nocne	od	65
Materace:			Kalesony męskie eleg. odrobione	od	60
Materace	od	3 —	Kołnierze, Mankiety i Gorsy gumowe		
„ z waldharn	od	5 —	prawdziwe amerykańskie, b. tanio.		
Sienniki pikowane	od	3 50	Prześcieradła pod kołdry na guziki	od	1 65
„ próżne w pasy, długie i szer.	od	1 15	„ na materace bez szwu		
Pościele:			3 1/2 dług. i 2 1/2 szer.	od	80
Poduszki gotowe	od	2 50	Wykątyna na prześcieradła dla cho-		
Kołdry watawne, tyftki, wata najlep.	od	3 50	rych, lokieć	od	1 20
„ półwełniane	od	4 —	Wsytki gotowe	od	50
„ z atlasu wełn. najlepszego	od	8 50	Ręczniki gotowe zwykłe	od	22 1/2
„ z atlasu jedwab. prześliczne	od	13 —	Ręczniki adamaszkowe, gotowe	od	35
„ letnie, pikowe w różn. kolor.	od	2 25	Tuzin chustek do nosa białych	od	85
			Skarpetki niciane b. mocne, para	od	20
			Dywaniki wołkowe	od	1 20

Oraz Kołnierzyki, Mankiety płócienn. Krawaty, Kaftaniki, Chustki jedwabne i półjedwabne, Kalesony trykotowe w wielkim wyborze i bardzo tanio.

UWAGA. Kilkakrotnie doświadczyłem, że Szanowna Publiczność, kupując podobne towary w sąsiednich sklepach z moim, nie zwraca uwagi na firmę i w razie niezadowolnienia wnosi pretensję do mnie. Mam przeto zaszczyt zawiadomić, że wszystkie towary ze sklepu mego są opatrzone moją firmą i w razie niezadowolnienia zwrócę pieniądze w przeciągu 24-ch godzin bez pretensji.

L. Apfelbaum

Królewska Nr. 39

w domu dawniej zarządu telegraficznego wprost Giełdy 2-gi dom od Marszałkowskiej

BELLE-VUE

Chmielna 9.

Od Soboty d. 14 Grudnia 1889 r.

CODZIENNIE

Wieczory Paryzkie

(Soires Parisiennes)

wykonywane przez towarzystwo operetkowe
artystów Paryzkich Teatrów

pod dyrekcją p. F. BÉRAT.

Szczegóły w afiszach.

Sala ogrzana i odpowiednio urządzona.

2606

Wieczory Paryzkie.

Wydawca: Piotr Noskowski.

Druk Noskowskiego, Mazowiecka Nr. 11.

Доводжено Цензурою. - Варшава 2 Декабря 1889 года

tudzież poszukiwane kołdry peluszonach i wyłaczonych im
zalety wielki wybór łóżek żelaznych, pierzy i puchem, reko-
mendacje niedrogi magazyn pościeli S. WROTNOWSKIEGO,
Czysta 2. Wielka wystawa za kradą. 2492-89

E. JUDLIN.

NIGROTINE!

Glazura Amerykańska

zastępująca szuwaka, nadaje obawu wszelkiego rodzaju pierwotną jego
świeżość, konserwuje skórę i nie brudzi ubrania. Sprzedawca główna
w Laboratorium Chemiczno-Technicznym

E. JUDLIN,

Nowo-Senatorska Nr. 4,
oraz we wszystkich większych sklepach galanterijnych.

2407

Laboratorium Chemiczno-Techniczne.

Zakład Cukierniczy

ROMANA

Nowy Świat Nr. 4.

poleca na nadchodzący

święta wielki wybór ci-
krów na choinki oraz stru-
cle z masą migdałową, o-
rzechową, pistacyową, z
fruktami i makiem. Funt
od 25 do 30 kop.

2519-46G

HERBATE

wyborową poleca Skład

J. Z. Ratyńskiego

w Warszawie Jerozolimka 84 —
w Kaliszu sklep własny Maryjańska
dom Rozena — w Wilnie u T. Odyń-
ca Wielka dom Pietraszkiewicz.
Handlującym Rabat.

2526

Ogłoszenia Drobne.

Nauka i wychowanie.

Niemieckiego języka udziela Reussner,
autor najnowszej metody. Świętokrzys-
ka Nr. 29. 2528

Najlepsza Metoda do nauczania się
języka niemieckiego w 8-ch miesiącach
bez nauczyciela, kurs niższy kop. 60, kurs
wyższy rs. 2.

Angielska Najlepsza Metoda dla
samouków, obejmująca objaśnienie wy-
mowy każdego wyrazu przez Reussnera, —
kop. 75 Skład w księgarni Gebethnera i
Wolffa. 59

Posady i prace.

Chłopiec potrzebny do mechanika Tay-
Ccherta. Elekoralna 6. 2587

Kupno i Sprzedaż.

Na raty lustra sprzedaje miejscowym
i na prowincję fabryka Maurycyego
Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istnie-
jących firm podobnych proszę uważać na do-
kładny adres i na umieszczony w wystawie
napis „Na raty“. 1867

Taliki ubierane i w koszulkach różnej
wielkości nie tłuczące się, sprzedaje przy
składzie maszyn do szycia, Senatorska 82,
wprost kościoła. 10974-2347

NA GWIAZDKĘ.
Najtaniej Genewskie zegarki, złote, sre-
brne, niklowe i stalowe, obciążone i ure-
gulowane z dwuletnim porękoźnictwem, oraz
Magazyn wyrobów Jubilerskich, złotych,
i srebrnych, jako też skład szkłałek same-
grajających. Przyjmuje wszelkie zamiany i re-
peracje w zakresie zegarmistrzostwa wcho-
dzące. M. POZZI, Nowy Świat 81 (róg
Chmielnej). Zakład w Niedziele i Święta
otwarty od 1 do 5 po południu. Cenniki wy-
sła franco. 2468

Dłokle i Okulary, z najlepszymi
Basklami, wielkim wyborze najlepiej
kupić u optyka Juliana Drehera, Szpitalna
Nr. 6. Niezależnym od 50 kop.
Wszelkie reperacje przyjmuje. Obstalunki z
prowincji wysłać za zaliczeniem. 2486

Numerizmaty, marki, książki kupuje,
sprzedaje Księgarnia, Lesno 22 (wprost
Orlej). 2087

Najlepszy ze zwierzyń bulion po rs. 1
kop. 20, handlującym odstępuje się ra-
bat, poleca skład towarów kolonialnych i
delikatessów K. Klemczyńskiego, Królewska
Nr. 87. 2552

Do sprzedania garderoba damska
mało używana. Widok 3. 11788-2585

Zakład Mleczny A. Krackiewicz, ulica
Braska Nr. 2, poleca Chleb wie-
szal w Poniedziałki i Czwartki. 2567

Tanie szafa jesionowa rozbierana. Złota
Nr. 6, wiadomości u stróża. 2571

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania:
Kanała, 4 krzesła, sofa, szesłonek sz-
fa. Ulica Ślińska Nr. 10, stróż wekaże. 2588

Antyk biurko ze szregkomodą ma-
choniową z bronzami. Portepian, obra-
zy i inne przedmioty. Chmielna Nr. 82, m. 12. 2590

Skład węgla do sprzedania, ulica Wro-
nia Nr. 35. 11901-2591

Futro damskie, lisy, do sprzedania. Uli-
ca Freta 84, m. 8. 2598

Obuwie damskie i dziecięce, ceny stałe
a niskie. Ulica Świętokrzyska Nr. 19.
Nizkie szagrowe hamburskie przyszy-
rs. 8.70, wysokie 4.20, na guziki 4.80, wsty-
atkie inne gatunki ceny możliwie niskie,
obstalunki i reperacje przyjmuję się, towar
wyborowy, robota dokładna. Z uszanowa-
niem P. Radziński. 2599

Adres faryki rękawiczek Józefa
Sikorskiego, Świętokrzyska 6. Rękawicz-
ki męskie i damskie od kop. 50 i wyżej.
Szelki własnego wyrobu od kop. 30 i wyżej.
Bielizna męska, kołnierzyki i mankiety in-
dnych i najmodniejszych fasonów. Krawaty
w wielkim wyborze od najtańszych do naj-
droższych. Wszelko własnego wyrobu trwa-
łe i elegancko wykonane Spinki, perfumy,
przedmioty dopełniające toalety i t. p. ar-
tykuły. Pranie rękawiczek po kop. 7 1/2. Tam-
że nauka szycia i kroju rękawiczek na wa-
runkach bardzo dogodnych, poleca Józef
Sikorski, Świętokrzyska 6. 2580

Interesa handl. i majątkowe.

Wspólnika człowieka energicznego z
kapitałem Rs. 5,000 poszukuje się do
interesu przemysłowo-fabrycznego mającego
wielką przyszłość. Wyrabiane przez fabrykę
artykuły są przez rząd koncesjonowane i
import z zagranicy wzbroniony, przez co
bez konkurencji. Oferty uprasza się składać
w Redakcyi pod S. S. 125. 2565

Doniesienia rozmaite.

Pracownia Annety przyjmuje suknie
od rs. 3, palta, wierzchy do futer, gwa-
rantując za doskonały kraj. Nowy Świat
Nr. 84, m. 9. 2401

Zegarmistrz, Kazimierz Pospieszyski,
Szpitalna 4. w Warszawie, kilkoletni
pracownik firmy W-go Modro, przyjmu-
je wszelkie reperacje w zakresie zegarni-
czostwa wchodzące, po cenach bardzo ni-
skich. Gwarancja dwuletnia. 2600

Redaktor: Henryk Perzyński.